

TYGODNIK KATOLICKI
SPOŁECZNO-KULTURALNY
ZAŁOŻONY W 1920 ROKU

LUD

“LUD” (O POVO)
ÚNICO JORNAL POLONES
NO BRASIL
FUNDADO EM 1920

KURYTYBA — 11 grudnia (dezembro) — 1984 — Nr 3.946 — (49/84)

Partia Liberalna na widowni

Front Liberalny złożył głównie z dysydentów PDS, którzy przeszli na stronę opozycji (a więc senatorów, senatorów i parlamentarzystów) organizuje nowa partia Liberalna. Głowa tej partii jest wiceprezydentem Auleliano Chaves, zbierający głosy na nowych członków partii. Twierdzi on, że już po swej stronie ponad 60 senatorów i deputowanych. Nadmieniał, że senatorzy Pernambuco, Ceará i Alagoas będą koordynatorem ruchu powstania nowej partii w swych stanach. Nowa „legenda” (lista partii) ma już być ustalona w terminie do 19 grudnia br. Program i statut nowej partii oparte na zasadach demokratycznych, będzie demokracją w wyższemu Trybunałowi Wyborczemu, zaś po ich zatwierdzeniu nastąpi formowanie nowej partii. Powstanie nowej partii ma na celu zakończenie tematu, by dysydenci PDS, którzy przeszli do opozycji, nie stracili swych głosów w Kolegium Wyborczym na rzecz Paulo Malufy. Wszystko zależy będzie od odpowiedzi Najwyższego Trybunału Federalnego. Wskazuje on, że rzeczą będzie nadmienić kilka nieprzewidywalnych okoliczności przez Paulo Malufy i jego popleczeń. Mianowicie: nie spowodował się oni tego, że Tancredus Neves, który niedawno opuścił rząd stanu Minas Gerais — zdecydował się przyjąć ofertę partii opozycji na prezydenturę państwa; nikt nie przewidywał się tak wielkiego sukcesu w partii PDS i opu-

szczenie jej przez byłych liderów tej partii na stronę opozycji; przejście większości gubernatorów partii PDS na stronę Tancredusa Neves i pociągnięcie za sobą wielu senatorów, deputowanych i delegatów — było wylaniem zimnej wody na głowy mafiozistów; inną wielką niespodzianką dla Malufy stała się decyzja rioskiego gubernatora Brizoli, by poprzeć kandydata opozycji.

Czekajmy więc na dalszy bieg wypadków odnośnie formacji nowej partii — Frente Liberal.



Wiceprezydentowi AULELIANO CHAVES przypisuje się organizowanie nowej partii politycznej pod nazwą Front Liberalny. Zdolał on już pozyskać ponad 60 senatorów i deputowanych dla nowej partii, liczyby wymaganej do zarejestrowania jej w Najwyższym Trybunale Wyborczym.

Dyktator Rumunii

W 19 lat Nicolai Ceausescu sprawował urząd generalnego sekretarza komunistycznej partii Rumunii. Dnia 23 listopada kongres partyjny wybrał go ponownie generalnym sekretarzem, którego nazwała opozycja nazwała „komunistycznym królem”. Ceausescu bowiem rządził Rumunią jako dyktator, a na stanowisku stanowiąca zamłania syna, swagrow i blizniaczki, czy dalszych krewnych. Np. jego żona Elena jest premierem, zaś syn Nicolai — ministrem d/s Młodzie-

szach czy fotografiach prasy Elena figuruje zawsze obok wszechmogącego męża, mimo to jest krytykowaną przez opozycję, która powstępuje w jej dyplom doktorski. Jej dyplom ostatnie inicytały bowiem ostatnie inicytały na polu nauki i medycyny uważane są za katastroficzne.

Syn dyktatora, 34-letni Nicusor, wyznaczony już z góry jako następcę ojca i posiadający odznaczenia państwa, znany jest powszechnie jako play-boy oraz fanfaron. Również bracia dyktatora — Ilie zajmujące stanowisko wiceministra obrony, a Nicolae Andruta jest wiceprezesa Komisji Planowania.

Na marginesie warto przypomnieć, że Rumunia liczy ponad 22 mln mieszkańców. Jej powierzchnia zajmuje obszar 237.500 km kwadratowych. Jeśli chodzi o wyznaczenie, to 75 procent ludności zalicza się do prawosławnych, resztę stanowią protestanci, katolicy i wyznania mojżeszowe. Roczny dochód na głowę wynosi 1.240 dolarów.

Sytuacja w Etiopii

Etiopia liczy prawie 30 mln mieszkańców i 1.221.900 km kwadratowych powierzchni. Po zamachu stanu i upadku cesarza Haile Selassie w 1974 roku, rządy w Etiopii objął gen. Teferi Benti — szef Provisorzycznej Rady Wojskowej. Upadek cesarstwa spowodował wielki kryzys ekonomiczny. Inwestycje zagraniczne ustały całkowicie. Zle przeprowadzona reforma rolna wywołała starcia wewnętrzne i zamieszanie. Do kryzysu wewnętrznego dołączył się problem Erytrei, obszar bogaty i strategicznie liczący 120 tys. km kwadratowych (leży nad Morzem Czerwonym).

Erytreia do 1962 r. była kolonią włoską, następnie przeszła w ręce W Brytanii (protektorat) a wreszcie stała się częścią składawą Etiopii. Konflikty rządu gen. Benti ze studentami, robotnikami i partiami skrajnymi z prawicy i lewicy wywoływały wielkie zaburzenia w Etiopii. Z tego skorzystał pułk. Menghistu Haile Marian dokonujący nowego zamachu stanu i obejmujący rządy w kraju.

Pułk. Menghistu od początku swych rządów oparł się na Moskwie, która wysłała swych doradców wojskowych oraz bron wartości 100 mln dol. Zaprowadził system socjalistyczny pod presją Moskwy oraz jedną partię rządową ERO. Polityburo etiopskie składa się z 11 członków, a przewodzą mu doradcy sowieccy. Członkowie partii DERO kontrolowani są przez tajną policję złożoną z elementu Niemiec Wschodnich i cieszącą się znacznymi wpływami.

Problem powstania ruchu niepodległościowego w Erytrei zapoczątkowany 24 lata temu nie daje rządowi spokoju. Przed dwoma laty, pod orientacją doradców i żołdów sowieckich zrealizowano wielką ofensywę przeciw Erytrei, które skończyła się całkowitym fiaskiem. Powstający bowiem wykorzystujący obszary gorzysze stawili skuteczny opór oddziałom rządowym.

Ruch powstający w Erytrei składa się z dwóch grup: chrześcijan i muzułmanów. Ci ostatni wspomagali są przez kraje arabskie zwłaszcza przez Irak. Ostatnio powstała wśród tych grup niezgoda, którą wykorzystują władze rządowe.

Ważne Wydarzenia

◆ BRASILIA — Jednym z ważnych zarządzeń przysięgo prezydenta Tancredusa Neves będzie utworzenie specjalnej komisji, której zadaniem będzie opracować tekst nowej Konstytucji i poddania go pod dyskusję przyszłemu Zgromadzeniu Narodowemu.

◆ LONDYN — Obserwatorzy wojskowi obliczają, że w Europie Zachodniej znajduje się już 102 amerykańskich rakiet typu Cruise i Pershing II. W RFN jest ich 54, we Wielkiej Brytanii — 36, we Włoszech — 16. Holandia i Belgia powinny zainstalować do 1988 r. 48 rakiet. Jednak opinia publiczna tych państw sprzeciwia się temu.

◆ BUDAPESZT — W stołicy Węgry odbyło się zebranie ministrów obrony i spraw zagranicznych krajów należących do Paktu Warszawskiego. Na zebraniu tym nie był obecny marsz. Ustinow — naczelny dowódca tego Paktu. Chodzą pogłoski że jest chory.

◆ ST. GEORGE — 48 tys. mieszkańców wyspy Granada zajętej przez USA wzięło udział w wyborze 15 parlamentarzystów, którzy z kolei mieli obradzić premiera z 3 najważniejszych partii politycznych wygrała partia umiarkowana, obierając premierem Herberta Blajze.

◆ BRASILIA — Najwyższy Trybunał Wyborczy odrzucił wymagania partii PDS, by w Kolegium Wyborczym obowiązywała wierność partyjna. Malufiści czekają na wypowiedź Najwyższego Trybunału Sprawiedliwości, do którego apelowali w tej sprawie.

◆ WARSZAWA — Stanisław Chac, działacz Solidarności, został porwany i zamordowany przez „nieznanych sprawców”. Równocześnie dwóch księży: Eugeniusz Koźłowski i Zenon Ziomek zostali porwani i torturowani, lecz uszli z życiem. Jak widac — policja używając gwałtownie chce zamknąć usta wszystkim księżom.

◆ LUBEKA — 93 polskich turystów nie powróciło do stątek „Stefan Batory” w porcie niemieckim Travemunde, w Rotterdamie zaś 126 Polaków opuściło stątek „Rogalin”. Kilkanaście dni przedtem 192 polskich pasażerów zdezertowało w Hamburgu.

◆ LONDYN — Edward Raczyński, prezydent R.P. na jego wygnaniu, ukończy 19 grudnia 93 rok życia. Raczyński polubił wielkie zasługi dla Polski głównie jako ambasador i tymczasowy minister spraw zagranicznych w okresie II wojny światowej.

Dyktator Rumunii

NICOLAI CEAUSESCU, rządzący w Rumunii pod dyktatorską, został ponownie obrany generalnym sekretarzem partii. Ceausescu utrzymuje na wysokich stanowiskach syna, dwie córki, żonę oraz kilku braci. Był on jedynym szefem państwa socjalistycznego, który wbrew postanowieniu Moskwy wyjechał swych sportowców na Olimpiadę do USA.



Katastrofalne eksplozje gazu

Eksplozja gazu trującego w filii przedsiębiorstwa amerykańskiego Union Carbide w mieście Bopal, w centrum Indii, spowodowała śmierć gazową na przestrzeni 40 km kwadratowych wskutek czego zginęło co najmniej 2.000 osób a 20 tysięcy znalazło się w szpitalach.

Katastrofa ta poprzedzona została eksplozją gazu w Meksyku w której zginęło 452 osób, a 4.349 odniosło rany. W Hiszpanii w 1978 roku wybuch gazu na cieżarówce spowodował śmierć 210 osób. W rok później podobny wybuch miał miejsce w Warszawie, w którym poniosło śmierć 45 osób i 77 zostało rannych.

W Brazylii największą katastrofę spowodowaną wybuchem gazolinny został przeprowadzony w Cubatão, gdzie ulatująca gazolina z rury popadającej stanała w płomieniach w kontakcie z iskrą niewiadomego pochodzenia, w następstwie czego ołbrzymie płomienie ognia zniszczyły w mgnieniu oka 1.200 baraków zamieszkałych przez biedne rodziny robotnicze. Oficjalnie poinformowano, że zginęło 83 osób, jednakowoż liczba ta okazała się później o wiele większa.

Pierwszą zaś tragedią na wielką skalę zanotowaną we Włoszech, w mieście Truzzi leżącej niedaleko Mediolanu. Wybuch w zbiorniku suwicy owadobójczej spowodował setki śmiertelnych ofiar. Władze włoskie musiały ewakuować z tego miasteczka wszystkich mieszkańców. Nikt również nie jest w stanie zliczyć śmiertelnych wypadków wśród rolników (także w Brazylii), którzy zmarli lub nabawili się niebezpiecznych chorób na skutek trujących środków owadobójczych.

PODSŁUCHANE...

MSZA ŚW. ZA SPOKOJ DUSZY KS. J. POPIELUSZKI

Na prośbę Stowarzyszenia Polskich Kombatantów w Rio de Janeiro, w polskim kościele parafialnym, odbyła się w niedzielę dnia 18 listopada, Msza św. za duszę niestrutraszonego obrońcy "Solidarności", ks. Jerzego Popieluszki, zamordowanego w bestialski sposób przez bezpiekę. Do po brzegi przepelnionego kościoła rodakami i przyjaciółmi brazylijskimi, wmaszerował poczet sztandarowy Stowarzyszenia Polskich Kombatantów i ustawił się przy ołtarzu. Ks. Paweł Piotrowski w swym kazaniu mówił o historii Polski od czasów Leszka i o jej dziejach, o wyborze Kardynała Wojtyły na Papieża i o przyznaniu nagrody pokojowej Nobla Wałęsie. Potem czytał ostatnie kazanie ks. Popieluszki. Biał z niego wielką miłość do Najświętszej Maryi Panny, której podobizna jest w każdym polskim domu i jest symbolem miłości i zjednoczenia tak jak w 1980 "Solidarności" była symbolem zjednoczenia całego narodu. Niestety, ohydnej tej zbrodni dokonało 3 "zombie" wstrętnej dyktatury. 3 lapsy policyjne a nie żołnierze wykonali rozkaz z góry, która się teraz jej "odręka" pokazuje.

FESTYN "DOS PESSEGOS" W ARAUKARII

W dniach 14, 15 i 16 grudnia br. Prefekt Municipium Araukarii p. Rogério Donato Kampa — polskiego pochodzenia — urządził wielki Festyn "dos Pessegos" (brzoskwin), z których uprawy Municipium to słynie od kilku dobrych lat. Bogaty program artystyczno-kulturalny będzie towarzyszył Festynowi, gromadząc jak zawsze wielkie tłumy publiczności z okolicznych miejscowości a także z Kurytyby. Brzoskwinie bowiem araukaryjskie cieszą się zasłużoną sławą tak pod względem swej jakości jak i przystępnych cen. Ponadto piękny i rozległy park zaprasza gości, w przemyślnym cieniu i zieleni spędzić pełen rozrywek czas. Oprócz kiosków z brzoskwinami publiczność mieć będzie do swej dyspozycji również kioski z mięsami, łakociami i obfitym napiewkami. Wśród programu artystycznego przewidziany jest występ Polskiej Grupy Folkloru w Paranie w sobotę — 15 grudnia o godz. 17.30, by nacieszyć oczy i uszy publiczności polskiego pochodzenia stanowiącej większość mieszkańców tego Municipium. Piękne i oryginalne polskie tańce, śpiew i muzyka złożą się na godziwy występ polonijnego zespołu. Warto jeszcze przypomnieć, że w Araukarii istnieje orkiestra KRAKOWIAK prowadzona przez p. Tadeusza Wzorka i złożona z 12 muzyków. Poza tym p. Wzorek kieruje od szeregu lat Godziną Polską w Radio Iguaçu, cieszącą się uznaniem wśród licznych słuchaczy.

ZBAWICIEL OCZEKIWANY

Jak dobrze było pierwszym rodzicom w raju. Zylł bez udręki duszy. Bez zamięcia fizycznego. Jeden tylko ich grzech, zwany pierworodny, spowodował ich nieszczęście i nasze. Odtąd już musieli pracować w pocie czoła i wszystkie ich pokolenia. Człowiek człowiekowi stał się nie-przyjacielem. Kain z zazdrości zabił własnego brata Abła sprawiedliwego. Powstały niesnaski rodzinne. Nienawiść między narodami. Grzech porobstwa wziął górę. Tak wielki on był, że musiał Bóg karać świat potopem. Mimo, że karał, przebaczał. Błogosławił swojemu ludowi. Nie dopuścił, by umierał z głodu. Zesłał mannę z nieba, którą żywił się lud Boży. Przez proroków lud ten żył nadzieją lepszego jutra, nadzieją Zbawiciela świata. Jedni zdążyli umrzeć przed narodzeniem Zbawiciela. Inni powodowani słowem Bożym św. Jana Chrzciciela, przed przyjściem Obiecanego, by czynili pokute.

Ten czas oczekiwania, my wierni Nowego Testamentu, sobie przypominamy w okresie Adwentowym. O Adwencie mówią kapłani w kościołach. Nawołują do pokuty, do poprawy życia "Spuście nam na ziemskie nivy Zbawcę niebios obłoki" — wszyscy śpiewamy. To na przypomnienie Tego, który już był przyszedł. Jak ludzie Starego Testamentu żyli nadzieją zbawienia, tak my żyjemy tą samą nadzieją. Nadzieją poprzedzona pokutą. Jak wielu już cieszy się swoim Zbawicielem w niebie, tak my z Nim cieszyć się będziemy. W nagrodę za pobozne i światobliwe życie na ziemi. Z Nim zamieszkamy wiecznie, z Jego Matką i naszą, oraz wielkim tłumem świętych.

Ks. Franciszek Maszner, CM.

Uroczystość w Ijuí (RS)

W przepiękny, słoneczny dzień niedzielny 25 listopada br. wspólnota parafialna pod wezwaniem "Nossa Senhora da Natividade" w Ijuí-RS, obchodziła wymowną w treść uroczystość 10-lecia posługi duszpasterskiej w parafii Ks. Ludwika Gazdy TChR.

Punktem kulminacyjnym tej rocznicy była uroczysta Msza św. koncelebrowana, dziękczynna, która zgromadziła przedstawicieli całej parafii, tak z miasta, jak i z kaplic. Podczas śpiewu na wejście w asyście delegatów z kaplic oraz współkoncelebrowujących kapłanów: ks. Rektora PMK Benedykta Grzymkowskiego TChR i ks. Zdżis. Malczewskiego TChR. wszedł Ks. Luwik Gazda TChR do świątyni wypełnionej wiernymi, by złożyć Bogu dziękczynną Ofiarę Eu-

charystyczna za dary otrzymane od Boga w tych latach dziesięcioletniej posługi kapłanskiej.

Po liturgii słowa, przepiękną homilię wygłosił specjalnie przybyły na tę uroczystość z Kurytyby, ks. Rektor Polskiej Misji Katolickiej Benedykt Grzymkowski TChR. akcentując służebny charakter królestwa Chrystusa i uwypuklając pokorną, oddaną posługę kapłańską Głównego Celebransa, Ks. Ludwika Gazdy. Sposród 19 lat posługi Kościołowi w Brazylii, 10 lat Ks. Ludwik poświęca ludowi Bożemu w Ijuí.

Modlitwa Powszechna miała charakter dziękczynny wobec dobrego Boga za dobra duchowe i materialne. Dziękczynienie parafian stało się jeszcze wymowniejsze pod-

czas Przygotowania darów, dziewczynka, która w tym dniu obchodziła swoje 10-letnie urodziny, przyniosła do ołtarza dzban wody symbolizujący chrzest 2 875 dzieci, które ochrzcił Ks. Ludwik podczas swojego dziesięciolecia w Ijuí, a których ona była przedstawicielką.

Dary chleba i wina przyniosł przedstawiciel młodzieży, która podczas 10 lat posługi Ks. Ludwika przyjęła z Jego rąk i Komunię św.

Następnie para małżonków z synkiem złożyli w darze swoje obrączki ślubne, składając Bogu dziękczynienie za dar Sakramentu Małżeństwa, którego owocem jest ich synek; małżonkowie ci zostali pobłogosławieni w Imieniu Boga i Kościoła przez Ks. Ludwika, a byli przedstawicielami 855 par małżeńskich, które w obecności Ks. Ludwika zawarły związek małżeński, podczas tych minionych 10 lat jego posługi.

Po Komunii św. lud zgromadzony z Chrystusem i między sobą, wypowiedział swoje dalsze dziękczynienie wobec dobrego Boga i Ks. Ludwika, słowami swoich przedstawicieli reprezentujących różne stany: zarządu kościoła, katechistów, Siostr Zakonnych, młodzieży, dzieci.

Wzruszającym momentem dla wszystkich uczestników tego liturgicznego dziękczynienia, a przede wszystkim dla samego "jubilat", ks. Ludwika był śpiew brazylijskich dzieci "Sto Lat" w języku polskim!

Pod koniec przemówił sam "jubilat" dziękując za wyrazę życzliwości i współpracy, równocześnie z achemajacymi wiernych do kroczenia razem po drogach wycieczanych przez Boga we wspólnocie kościelnej!

Oczywiście, iż na koniec nie mogło się obyć bez tradycyjnego, brazylijskiego "parabéns"!

Po błogosławieństwie koncowym, ks. Ludwik pozostał musiał w świątyni przez wiele czasu, boć wierni chcieli jeszcze osobiście wypowiedzieć swoje podziękowanie...

W potudnie natomiast, w salonie parafialnym odbyło się churrasco w gronie przyjaciół Ks. Ludwika, którzy i tutaj nie skapili swoich słów uznania i wdzięczności!

Takim obchodem religijnym i przyjacielskim parafianie w Ijuí pragnęli zapisać w kartach historii wydarzenie obecności Chrystusa służącego, nautajającego i uświęcającego przez swojego przedstawiciela Ks. Ludwika Gazdę służącego przez 10 lat w Parafii Natividade.

Uczestnik

- ZAWIADOMIENIE -

Polska Misja Katolicka
R. Hermínio Cardoso, 119
Cx. Postal 4033 — Tel.: 256-2031

Przewielebny Księżę,
Wielebna Siostrzo,

Zbliżają się święta Bożego Narodzenia, okres wzmózonej pracy duszpasterskiej nad przygotowaniem ludu Bożego do spotkania z Chrystusem. Dla nas Księżę polskich i Siostry polskie, jest to również czas spotęgowanych przeżyć religijnych związanych z bożonarodzeniowymi tradycjami naszego narodu. Być może zagonieni w trosce o zaspokojenie duchowych potrzeb naszych wiernych, nie będziemy mogli "po polsku" przeżyć tych dni. Dlatego też każdego roku urządzamy "Opłatek", na który zapraszamy wszystkich Księżę polskich i polskie Siostry.

Tegoroczny Opłatek odbędzie się w Kurytybie, dnia 8 i 9 stycznia 1985 roku, z następującym programem:

8 stycznia — wtorek
Godzina 19:00 — uroczysta Msza św. koncelebrowana — Pasterka — w kościele św. Stanisława, ul. Emiliano Permeta, 463;

20:30 — wieczerza wigilijna w Towarzystwie União Juventus przy ul. Carlos de Carvalho, 575, składanie życzeń i rozdanie podarunków.

9 stycznia — środa
Godzina 8:30 — Msza św. koncelebrowana z konferencją ascetyczną. Po Mszy św. odbędzie się zebranie, na którym omówione zostaną niektóre sprawy dotyczące życia naszej wspólnoty, oraz podane zostaną komunikaty.

Godzina 13:00 — obiad i zakończenie spotkania.

Każdy uczestnik spotkania przywozi skromny prezent. Jak najserdeczniej zapraszamy wszystkich Księżę i Siostry polskie. Niech to spotkanie będzie dowodem naszej bratniej miłości i jedności. W sprawie ewentualnych noclegów w Kurytybie, proszę o skontaktowanie się z Polską Misją Katolicką, adres i telefon jak wyżej.

Tym zaś, którzy z jakichkolwiek powodów nie będą mogli przybyć na to spotkanie składam jak najserdeczniejsze życzenia licznych łask Bożego Dzieciątka i jak najgłębsze przyzycia tajemnicy Bożej miłości, która objawiła nam się w Chrystusie.

Ks. Benedykt Grzymkowski
Rektor

Kurytyba, 1 grudnia 1984 roku.

ZAPROSZENI DO KORESPONDENCJI

JANUSZ i KRZYSTYNA ŻYWDUK z Polski pragną nawiązać korespondencję z osobami od 20 do 50 lat. Szczególnie są zainteresowani wymiana taśm kasetowych i zapisków historycznych. Mogą korespondować w języku polskim i angielskim.

Adres: Janusz lub Krzyżystyna Żywduk ul. 1-go Maja 25/11 67-200 Głogów — Polska.



Órgão de propriedade da Congregação da Missão e editado pela Gráfica Vicentina Ltda.

EXPEDIENTE: "LUD"

Registrado no Cartório de Títulos e Documentos de 1.ª Ofício de Curitiba: Livro "B" N.º 126 de 9-12-1946. Averbado sob N.º 62.080 de 22-8-1962. Registro no Instituto Nacional de Propriedade Industrial — Protocolo 12.074 de 28-4-1974.

UWAGA! — Wszelką korespondencję: listy, czeiki, Ordem de Pagamento, prosimy adresować i przekazywać na: GRAFICA VICENTINA LTDA. — Alameda Cabral 846, Caixa P. 988 — Telefone: 222-1057 (PABX) — 80.000 Curitiba - PR — Brasil.

GOZDINY PRZYJEC:

Od poniedziałku do piątku: od 7,30 do 11,00 i od 13,00 do 18,00.

Pocztą zwykłą:	
W Brazylii — za rok 1984	Cr\$ 25.000
W krajach północno i południowo-amerykańskich	35 dolarów
W Europie, Azji i Oceanii	45 dolarów
Cena egzemplarza	Cr\$ 700

Diretor Responsável: Pe. José Orlovski
Redatores: Pe. José Zajac e Pe. Jorge Morkis
Administração: Pe. Geraldo Valença, Pe. João Ukachenski e Pe. Geraldo Stetlik

COLABORADORES: Pe. Lourenço Biernaski, CM; Pe. Ladislaw Serzyzko, CM; Pe. Wendelin Swierczek, CM; Pe. Bronislaw Kozulowski, CM; Pe. Benedykt Grzymkowski, SC; Pe. Stanislaw Turbański, SVD; Prof. Mariano Kankka, Sr. Maciej Feldhuzen, Sr. Ignacy Jesman; Sr. V. J. Szankowski; Sra. Slawa Stepiak; Sr. Aleksander English; Sr. Tadeusz Burzyński; Pe. Francisco Maszner, CM; Sr. Guido R. Muck; Tomasz Eychowski; Sr. Stanislaw Kilmaszewski; Sr. Jan Wzorek; Sra. Helena Domańska; Sra. Halina Marciniowska; e Roman Wachowicz.

★ Os artigos assinados são de inteira responsabilidade de seus autores.

WIADOM

♦ Tytuł mistrza decydujący...
♦ Telé Santana...
♦ Siatkarze Bra...

♦ Siatkarze Bra...
♦ Trzy drużyny...
♦ Ekstraklasa...

♦ Emil Zatopek...
♦ Pierwsze piłk...
♦ Jedenastka P...

♦ Jedenastka P...
♦ Pierwsze piłk...
♦ Jedenastka P...

♦ Jedenastka P...
♦ Pierwsze piłk...
♦ Jedenastka P...

♦ Jedenastka P...
♦ Pierwsze piłk...
♦ Jedenastka P...

♦ Jedenastka P...
♦ Pierwsze piłk...
♦ Jedenastka P...

♦ Jedenastka P...
♦ Pierwsze piłk...
♦ Jedenastka P...

♦ Jedenastka P...
♦ Pierwsze piłk...
♦ Jedenastka P...

♦ Jedenastka P...
♦ Pierwsze piłk...
♦ Jedenastka P...

♦ Jedenastka P...
♦ Pierwsze piłk...
♦ Jedenastka P...

♦ Jedenastka P...
♦ Pierwsze piłk...
♦ Jedenastka P...

♦ Jedenastka P...
♦ Pierwsze piłk...
♦ Jedenastka P...

♦ Jedenastka P...
♦ Pierwsze piłk...
♦ Jedenastka P...

♦ Jedenastka P...
♦ Pierwsze piłk...
♦ Jedenastka P...

WIADOMOŚCI SPORTOWE

♦ Tytuł mistrza ligi paulistańskiej rozstrzygnął się podczas decydującego meczu między drużynami Corinthians i Santos. Stalio Marumbi był literalnie załoczony publicznością. Po nerwowej lecz ciekawej grze mistrzostwo ligi zdobyła drużyna Santosu. Ona też będzie bronić barw brazylijskich wucharze obu Ameryk.

♦ Telé Santana, którego kierownictwo nad reprezentacją Brazylii podobalo się krajowym kolom piłkarskim w 1982 r. zgodził się być trenerem jedenastki Brazylii na mistrzostwa świata w 1986 roku. Telé posiada głęboką znajomość futbolu i także niecodzienne zalety charakteru.

♦ Siatkarze Brazylii, którzy w 4 spotkaniach z reprezentacją USA zwyciężyli 3 mecze — wszystkie 3x0, przegrali ostatni mecz — 4 z 2 kolei. Obecnie wybierają się oni do USA, by tam zagrać szereg spotkań. W dwóch meczach Brazylianie odnieśli 1 zwycięstwo i 1 porażkę.

♦ Trzy drużyny parańskie mają szansę na zdobycie tytułu mistrza Parany: Colorado, Curitiba i Pinheiros. Ten ostatni ma największą sensacją rozgrywek, mając na swym koncie 10 meczów wygranych.

♦ Ekstraklasa Polski ma do zanotowania następujące mecze: Ruch - Śląsk Oxo, Górnik Wałbrzych - Lech 2x1, Radom - Motor 3x0, Zagłębie - LKS 0x2, Lechia - Katowice 0x0, Piast - Legia 2x0. Na czele tabeli prowadzi warszawska Legia przed Widzewem.

♦ Franz Beckenbauer — trener jedenastki RFN jest przemyślnie liczbę drużyn należących do I ligi. Jest ich aż 18. To oznacza częste kontuzje a w konkluzji powoduje nieobecność dobrych piłkarzy w reprezentacji. Stara się on nadto o 6-tygodniowe wakacje letnie dla piłkarzy, by nabrali odpowiednich sił.

♦ Emil Zatopek, słynna "Lokomotywa z Pragi", 3-krotny mistrz medalista z Helsiny (1952) — w biegach na 10 km, 5 km maratońskich, odbywa swe wakacje z żoną w Niemczech Zandach, w górach Harzu. Zatopek wyraził opinię, że bojkot igrzysk krajów socjalistycznych dopomógł do ponownego wyboru prezydenta Reagana.

♦ Pierwsze piłkarskie mistrzostwa świata juniorów (poniżej 16 lat) odbędą się w 1985 r. w Chinach w czasie od 31 lipca do 11 sierpnia. Termin tych rozgrywek ustalili gospodarze Międzynarodowa Federacja Piłki Nożnej (FIFA).

Jedenastka Polski bawiła we Włoszech na treningach zrywanych, by utrzymać się przy formie pod kierunkiem trenera Oniego Piechniczka. Na zakończenie swego pobytu we Włoszech rozegrają towarzyski mecz z reprezentacją Włoch.

Rzeczy ciekawe i prawdziwe

LISTOPAD 1830 R.

Wojna polsko-rosyjska, rozpoczęta powstaniem w Warszawie w nocy 29 listopada 1830 r. trwała 10 miesięcy. Właściwie jednak zaczęła wojnę rozpoczęły się dopiero w lutym 1831 roku w odpowiedzi na ofensywę rosyjską mającą na celu zdobycie Warszawy. Wojsko polskie pod dowództwem gen. dyw. Józefa Chłopickiego stoczyło szereg bitew w okolicach Grochowa. Wojsko polskie liczyło 50 tysięcy ludzi podczas gdy wojska rosyjskie — 85 tys. Była to szósta największa walka o Warszawę od 1794 r. do 1920 r. W bitwie pod Grochowem w której nie było zwycięzcy ujawniły się wszystkie ciemne cechy polskiego dowództwa, które w konsekwencji doprowadziły do klęski w 7 miesięcy później. Bitwa ta mogła się zakończyć zwycięstwem polskim, gdyby nie brak dyscypliny na wyższych szczeblach dowodzenia. W krytycznych bowiem chwilach, wzywany na plac głównego boju, gen. Kruczkowski nie ruszył swej dywizji piechoty, tłumacząc się sprzecznymi rozkazami.

Dowódca zaś 2 korpusu Jazy — gen. Lubiński odmówił wręcz wykonania rozkazu uderzenia na flankę nieprzyjaciela, ponieważ nie uznawał Chłopickiego jako dowódcy operacyjnego. Te niesubordynacje przyczyniły się do ustąpienia naczelnego wodza, a po nim dowództwo naczelnego objęło aż 9 generałów. Fakt ten dowodził rozpaczyliwego stanu umysłów, ponieważ ani jeden z wodzów nie sprzecywał przed wojskiem zadania jakie miało wykonać, mianowicie — znieszenie nieprzyjaciela. W rozumieniu wodzów — celem wojny było tylko wymuszenie na cesarzu Rosji przywrócenia konstytucji Królestwa Polskiego. Stało się więc to, że we wrześniu 1831 r. wojsko polskie liczące 74.656 żołnierzy musiało stawić czoło 180 tys. Rosjanom. Zupełny brak koncepcji strategicznej zmusił się na wojsku polskim. Armia feldmarszałka Paskiewicza obsesała bez przeszkód Warszawę od północy i po dwudniowym szturmie zdobyła ją. Wojsko polskie poszło w rozsypek. (Według artykułu P. A. Szudka — "Orzeł Biały Nr 1389").

ZMARŁ GEORGE GALLUP

W Ameryce zmarł niedawno wybitny socjolog i statystyk, 83-letni George Horace Gallup. Jego skrupulatnie zbierane i klasyfikowane informacje cytowane na całym świecie. Dane opracowane przez Amerykański Instytut Badań Opinii Publicznej stanowią niewykorzystany materiał do prac naukowych, analiz socjologicznych, gospodarczych i politycznych. Po ukończeniu studiów dziennikarskich na uniwersytecie Iowa w 1928 roku, Gallup zaczął pracować w agencji ogłoszeniowej. Zbierając materiał do reklam prowadził równocześnie wiadomości czytelników odnośnie ogłoszeń swojej firmy; ile osób je zauważyło i ile pozwoliło decyzyjnie pod wpływem tych ogłoszeń.

Później opracował technikę obliczania ilości słuchaczy poszczególnych programów radiowych. W 1935 roku utworzył własne biuro pod nazwą Amerykański Instytut Badań Opinii Publicznej. W następnym etapie swej działalności wywodził się do kampanii wyborczej i na podstawie przeprowadzonych sondażów przeprowadził, który z kandydatów zwycięży. Dzięki tym trafny analizom Instytut Badań Opinii Publicznej zyskał szybko uznanie prasy, wielkich firm, partii politycznych i państwowych czynników oficjalnych.

Gallup przeprowadzał na szeroką skalę zakrojone wywiady, zbierał informacje, opinie, później je analizował i przekazywał gotowe już wnioski zainteresowanym stronom.

I chociaż w ostatnich latach powstało kilka innych podobnych organizacji, jego dane cieszyły się największym powodzeniem. Nawisłko jego weszło do słownika do tego stopnia, iż zamiast "sondaż opinii publicznej" mówi się po prostu "gallup".

OD ADMINISTRACJI

OFIARY NA FUNDUSZ "LUDU", wpłacone w listopadzie:

Zygmunt Czarliński — Sorocaba	100 000
Jacek Górecki — São Paulo	25 000
Władysław Kostrzewa — Curitiba	35 000
Władysław Kaczynski — Duque de Caxias	2 000
Mirosław Stepien — Ponta Grossa	50 000
Pedro Oleksy — Curitiba	5 000
Vitor Szpunar — Sengés	5 000
Ludwik Mróz — São Paulo	25 000

Szczodrym Ofiarodawcom serdeczne dzięki.

KALENDARZ POLSKI 1985, wydany przez PROMYK w USA

Na skutek otrzymania wielu telefonów i prób o odprowadzenie KALENDARZA Administracja "Ludu" postanowiła sprowadzić jeszcze jedną remesę. Przy końcu lutego 1985 Kalendarz powinny dojść do naszych rąk. Upraszam się zatem o natychmiastowe robienie zamówień na Kalendarz 1985 czy telefonicznie, czy pocztowo. Przy zamówieniu prosimy równocześnie wysłać pieniądze. Obecna cena: Cr\$ 32 000. Kto z góry nie opłaci, po dwóch miesiącach w zależności od ceny dolara, która stale wzrasta, będzie podwyżka. My płacimy dolarami i jesteśmy zależni od jego kursu. Zamówienia kierować: Gráfica Vicentina Ltda. Tel.: (041) 222-1057. Caixa Postal 988. 80.000 — Curitiba — Paraná. Administracja

Śp. ZOFIA ZIĘBA



Zmarła 1-go grudnia 1984 roku w Kurtybie, aptozona św. Sakramentami. Urodzona 15-04-1900 w Buczynie — woj. Krakowskie (Polska), wyszła za mąż w 1922 r. za Romana Ziębę w Jaworzynie (Polska). 1930 r. przyjechała małżeństwo do Brazylii, osiedlając się na kolonii Águia Branca - ES, po 19 latach trudów i móżołów, przeniosło się do Kurtyby.

Pozostawiła w żalobie: meza Romana i 8-ro dorosłych dzieci: Siostrę Ludwikę ze Zgromadzenia Sióstr Miłosierdzia, Krystynę, Kazimierę, Bolesława, Annę, Marię Teresę, Augusta, 9 wnuków i 8 prawnuków.

Niech odpoczywa w Panu!

JOÃO HAUPT & CIA. LTDA.

LIVRARIA E PAPELARIA

Livros Fiscais e de Contabilidade
Artigos Escolares
Material de Escritório

MATRIZ: Rua São Francisco, 237
Telefone: 222-8632 (PaBx)

FILIAL: Rua Lamena Lins, 1.600
Telefone: 222-1229

PARANÁ

INDICADOR PROFISSIONAL

Adwokaci:

DR. LEOPOLDO ANTONIO SOKOLOWSKI
SPRAWY CYWILNE, KRYMINALNE, INWENTARZE LTD.
Praça Pres. Getúlio Vargas, 68 — Tel.: 282-0868
São José dos Pinhais — Paraná

DR EDWARD ŻELAK
Załatwia sprawy cywilne, handlowe, kryminalne, robotnicze i naturalizację. — Przeprowadza inwentarze
Rua Emiliano Pernetta, 10 — 4 piętro — Conj. 401 (Esq. Pça Zacarias), Edif. Quinco — Fone: 222-0278 — Curitiba - PR

Nowa cena prenumeraty "LUDU" na rok 1985

Poszawszy od 1-go stycznia 1985 roku roczna prenumerata "LUDU" będzie kosztować — Cr\$ 30.000.

Dla ułatwienia opłaty proponujemy wprowadzenie opłat półrocznych: od 1-go stycznia do 30-go czerwca 1985 — Cr\$ 15.000, od 1-go lipca do 31 grudnia 1985. A zatem pierwsze półroczje 1985 wyniesie Cr\$ 15.000.

Nasze poprzednie ogłoszenie: kto opłaci prenumeratę na rok 1985 jeszcze w tym roku 1984, płaci Cr\$ 25.000. Jest to ważne do 31-12-1984.

Administracja

Ordem de GRAFICA P. 988 — Brasil.

do 18.00.

Cr\$ 25.000
35 dolarów
45 dolarów
Cr\$ 700

TRZECIA NIEDZIELA ADWENTU

EWANGELIA WEDŁUG ŚW. JANA — 1, 6-8; 19-28

+ Przyszedł człowiek posłany przez Boga. Jan miał na imię. Przyszedł on jako świadek, aby dać świadectwo o światłości i aby wszyscy uwierzyli przez niego. On sam nie był światłością, był tylko posłany, by dać świadectwo o światłości.

A oto jakie było świadectwo Jana: Gdy Żydzi wysłali do niego z Jerolimów kapłanów i lewitów z zapytaniem: Kim ty jesteś? — wówczas on nie odmówił odpowiedzi, ale odpowiedział wyraźnie: Ja nie jestem Mesjaszem. A gdy zapytali go: Może więc jesteś Eliaszem? — odpowiedział: Nie jestem. — Czy jesteś prorokiem? — odparł również: Nie! Tedy rzekli do niego: Kimże więc jesteś? Musimy bowiem odpowiedzieć coś tym, co nas wysłali. Co ty sam mówisz o sobie? Wtedy im odpowiedział: Ja jestem głosem wołającego na pustyni: Prościecie drogę Pana! — jak powiedział prorok Izajasz. A wśród wysłanników byli również faryzeusze. Ci zadali mu pytanie: Dlaczego zatem chrześciś, jeżeli nie jesteś ani Mesjaszem, ani Eliaszem, ani (żadnym) prorokiem? Wówczas odpowiedział im Jan: Ja chrześciś wodą, a posród was znajduje się Ten, którego wy nie znacie. Przychodzi On po mnie, a ja nie jestem godzien nawet odwiązać rzemienia u Jego sandałów. Działo się to w Betanii, za Jordanem, tam, gdzie Jan udzielał chrztu.

+

DAC ŚWIADECTWO

Ktoś słusznie powiedział: dosyć mamy tego gadania na wszystkie strony. Dziś ludzie, co głoszą słowo Boże, chcą i wymagają świadectwa prawdy, a nie krytykowania, jak to czynią zwolennicy tak zwanej teologii wyzwolenia, czy też potępienia drugich, jak to czynią "cerentes".

Pewnie, że na polu ewangelizacji dokonano wiele; pewnie, że zaprawiono świeckich do pracy duszpasterskiej, pewnie, że dzisiejsi kapłani są ukształtowani na modłę Pawłowa: "biada mi, gdybym nie przepowiadał ewangelii!" — ale to nie wszystko. Nie wystarczy iż ograniczamy się jako do pracy zewnętrznej, latając z jednego zebrania na drugie, a za mało dajemy świadectwa prawdziwe, w myśl słów Pana Jezusa: "Tak niechaj świeci światłość wasza przed ludźmi, aby widzieli dobre czyny wasze". (Mt. 5,16)

Jednego tylko potrzeba. Żyć tym, co głosimy. Dziś tyle mówi się o nastawieniu ku biednym, a jednak w nas kapłanach czy osobach Boga poświęconych, za mało widać ducha ubóstwa, w życiu codziennym.

Współpracować także powinniśmy z drugim w miłości i harmonii, a jak często upadamy na duchu, iż nas usunęto w cień, czy pominięto naszą kandydaturę na przewodniczącego komisji kościelnej.

Często w nieroztropnej gorliwości, przeceniając swe siły, wlewamy się w pracy na całego, zapominając, iż mamy i inne obowiązki, tak własne nad uwłóceniem siebie, jak i większego współzycia z tymi, do których należymy z natury — rodziny, czy z wyboru — stanu duchownego.

W tym zbytnim wylaniu się na zewnątrz, zapominamy często o swych ćwiczeniach duchownych i poważnym studium, by pogłębić nauki teologiczne, kontentując się jako oklepanymi skryptami. Stąd nie dziw, że tak mało posiadamy wiedzy Bożej, i stajemy się dla innych "solą zwietrzałą". (Mt. 5,13). Wszyscy, którzy pracujemy nad uformowaniem innych, pamiętajmy o zasadzie św. Dominika: Przeżyte i przemodlone zasady ewangelii podajamy drugim, a tak pewnie zwrócimy ich do Boga. (Mt. 5,16).

X. W. S.

P. S. — Przeczytaj 1. Lekcję: Izaj. 61, 1-2; 10-12 i 2. Lekcję: 1. Tess. 5,16-24.

ŚWIADECTWO JANA PAWŁA II W PROCESIE BEATYFIKACYJNYM O PIO

"Papież Wojtyła koronnym świadkiem cudu, jaki miał miejsce za pośrednictwem znanej i w Polsce postaci włoskiego zakonnika-stygmatyka o. Pio z zakonu oo. kapucynów" — taka informację przekazywały ostatnio włoskie pisma, a wśród nich i katolicki dziennik "Avvenire". Znana także w Polsce osoba włoskiego zakonnika, zmarłego w 1968 roku w wieku 81 lat — jest ciągle przedmiotem wstającego zainteresowania w świecie katolickim. Prowadzony obecnie proces beatyfikacyjny zmarłego w opinii świętości o. Pio jest sledzony z nieśląbną uwagą przez włoskie środki społecznego przekazu i przez wielonarodowe, ilustrowane tygodniki.

Ostatnio dzienniki włoskie szeroko informowały, iż wszystko wskazuje na to, że Ojciec święty Jan Paweł II będzie jednym ze świadków w procesie beatyfikacyjnym i będzie w tej sprawie przesłuchiwany lub też złoży swoje zeznanie na piśmie. Jest bowiem koronnym świadkiem jednego z cudów. W roku 1962 przyszy papież napisał bowiem z Rzymu list do o. Pio, prosząc go o gorące modlitwy w intencji odzyskania zdrowia przez — po ludzku sądząc — beznadziejnie chorą osobę. Dziennik "Corriere della Sera" opublikował chorą osobę. Fotografie tego krótkiego listu biskupa Karola Wojtyły, ówczesnego wikariusza kapitulnego archidiecezji Krakowskiej.

Postulator procesu beatyfikacyjnego o. Pio odnalazł wśród dokumentów również i drugi list biskupa Wojtyły napisany także po łacinie w 1962 r. do o. Pio w sprawie ciężko chorej na raka osoby, 40-letniej Polki z Krakowa, matki czworga dzieci. Pierwszy z listów sygnalizował prośbę o modlitwę, natomiast drugi wysłany został po dziesięciu dniach i wyrażał

wdzięczność Bogu i o. Pio za to, że polecona modlitwom zakonnika ciężko chorego osoba odzyskała błyskawicznie zdrowie, jeszcze przed planowaną operacją chirurgiczną i "obecnie czuje się dobrze". Piszący ten list biskup Karol Wojtyła wyrażał żywą wdzięczność również w imieniu całej rodziny, samej zainteresowanej osoby, jej męża i dzieci.

Dzienniki włoskie ujawniają nawet nazwisko uzdrowionej kobiety, docenta psychiatry z Krakowa, chorującej wówczas na raka. ("Słowo Powszechne")

KOŚCIÓŁ DZISIAJ

ALKOHOL — ŚWIATOWA EPIDEMIA
Powiedział Ojciec Święty Jan Paweł II

Dłatego musimy przestać pić wódkę, gdyż jest to podstawowy warunek dla wywalczenia prądu przysługujących w niedopięgłym i demokratycznym państwie.

Jakie są przyczyny i jak rozwiązać ogromnie szkodliwy kryzys zdrowotny świata? Corocznie miliony ludzi stacza się po śliskiej równi pochyłej mającej na imię alkohol, której kresem i dnem są choroby, przestępstwa, śmierć. Około 12 milionów ludzi w USA (mężczyzn i kobiet) cierpi na nieuleczalne choroby, które mają swe źródło w spożywaniu alkoholu. Jednocześnie przemysł produkcyjny naraził jest na utratę milionów pracogodzin. W Kanadzie uarto się powiedzenie: alkohol jest dobrym interesem dla szpitali, lekarzy i pracowników omentarych. To samo dotyczy Europy. W krajach gospodarko zacofanych miliony ludzi rozwiązują problem swego "mizernego" życia przy pomocy wódki narkotyków". Jest to rozwiązanie najgorsze. Ludność XX wieku stać chyba na lepsze sposoby walki z tym plagą.

Jaki jest i czy jest inny sposób wyjęcia zwalkenia problemów osobistych i nierządka narodowych? Czyż tylko wódka i narkotyki mają nam pomóc w zapomnieniu o naszych nieszczęściach w najrozmaitszych ciężkich sytuacjach? Mogą one dać tylko krótkotrwałą ulgę, na dalszą metę są jednak powodem dodatkowych cierpień, ze względu na działania uboczne. Wielu lekarzy z braku czasu (duża ilość pacjentów) woli, lub zmuszona jest, wypisać receptę na jeden z 2.500 leków będących w obecnym czasie na rynku, aniżeli tracić czas na badania i dochodzenia właściwych powodów choroby. Młode pokolenie nieprzyjmuje od rodziców ten sam sposób leczenia swoich niedomagań (pigulki, wódka, narkotyki). W ostatnich latach lekarze mają do czynienia z coraz to młodszymi pacjentami. Skodyj jakie czyni w ich organizmach alkohol i narkotyki są wprost nieobliczalne. Brak celu w życiu, brak nadziei, niepokój ducha, nuda, rozpacz, obawa... Bóg stworzył człowieka dla jednego celu: dla udoskonalenia jego charakteru. W tym celu dał mu wyraźne wytyczne postępowania. Dał mu przykazania (obaj kierowa na przepisy ruchu) których przestrzeganie (bardzj po pokojem ducha, radością, szczęściem, nadzieją. Przestrzeganie tych przykazań buduje nas wewnętrznie i prowadzi do wiecznego życia. Łamanie tych praw doprowadza do nieszczęść, na które szukamy ratunku w pigułkach, alkoholu i narkotykach. Ból, cierpienie, depresja, nienawiść, obawy, są znakami ostrzegawczymi, są wskaznikami, że łamiemy któreś z przykazań.

Zdajmy sobie trochę trudu z szukaniem rozwiązań które powikłanych sytuacji przez wyeliminowanie ich powodów.

E. Kostelecki

Interesujący dokument z września 1939 roku

PATRIOTYCZNA MISJA KARD. A. HLONDA

W "Kierunkach" (nr 43 z 21-X-br.) opublikowane zostały "Zapiski ambasadora Rogera Raczynskiego" dotyczące przejęcia Naczelnych Władz Polskich do Rumunii i rezygnacji b. Prezydenta RP prof. Ignacego Mościckiego. Relacja polskiego ambasadora w Bukareszcie i świadka wydarzeń sprzed 45 lat, sporządzona w maju 1940 r. na polecenie gen. W. Sikorskiego, stanowi cenny, prawie u nas nie znany przyczynek do naszych najnowszych dziejów.

Dokument ten posiada także ważne znaczenie dla historii kraju zajmującego się losami Kościoła katolickiego w Polsce w czasie drugiej wojny światowej, zwłaszcza zaś postawy jego zwierzchnika Prymasa Polski kard. A. Hlonda.

Znane są dość powszechnie kontrowersje na temat wyjazdu z kraju w tak tragicznym dla niego momencie najwyższego dostojnika kościelnego i zarzem ordynariusza dwóch archidiecezji: gnieźnieńskiej i poznańskiej. Ks. A. Baranek, sekretarz kard. Hlonda i towarzyszy jego tułaczki, późniejszy metropolita

poznański nazwał ów wyjazd Prymasa Polski opatrznościową dla kraju i Kościoła misją, dokumentując to wieloma faktami. Ważne są jednak i pożądane dalsze relacje i fakty. Znajdujemy je właśnie w dokumencie pozostałym w dokumencie pozostałym przez R. Raczynskiego.

Potwierdza on podnoszoną już w naszej literaturze tezę, iż niezmienne istotne dla polskiej racji stanu było, aby Prymas Polski już na wstępie działań wojennych, a także później nie znalazł się w reku wroga, by jako znana i ceniona na forum międzynarodowym osobistość, mając przede wszystkim jako krajowa ważną pozycję w Stolicy Apostolskiej, mógł swobodnie działać na rzecz swej Ojczyzny, która stała się obiektem agresji niemieckiej.

Prymas Polski kard. Hlond, jak wiemy z jego biografii, przekroczył również granice rumuńskie we wrześniu 1939, udając się następnie przez Jugosławie do Rzymu. Zapiski ówczesnego polskiego ambasadora w Rumunii przynoszą interesujące informacje o planach, jakie wiano w polskich kręgach politycznych z osobą Prymasa w ich zbiegach o ratowanie ciągłości najwyższych legalnych władz Rzeczypospolitej.

POLSCY MISJONARZE NA WSZYSTKICH KONTYNETACH

Działalność misyjna Kościoła polskiego na wszystkich kontynentach rozpoczęła się po II wojnie światowej, lecz na większą skalę dopiero w połowie lat sześćdziesiątych. Pracę misyjną prowadzi wówczas około 50 polskich zakonników i zakonnic, którzy po zakończeniu wojny pozostali poza granicami kraju.

Akcje pomocy personalnej krajom misyjnym rozpoczęli na większą skalę ołtowie Werbiści w 1969 r. Na terenach misyjnych pracowali wówczas 560 Polaków: 365 kapłanów, 58 braci, 129 siostr zakonnych i 8 osób świeckich. Najliczniejszą grupę stanowili werbiści (102), salezjanie i chrystusowcy. Ze zgromadzeń żeńskich najliczniej reprezentowane były w krajach misyjnych franciszkanki, misjonarki Maryi.

W kolejnych latach wzrastała liczba misjonarzy przybywających z Polski. 1 stycznia 1975 r. było ich już 877, w tym 603 kapłanów, 48 braci, 220 siostr zakonnych i 6 osób świeckich. Każdego roku od połowy lat siedemdziesiątych wyjeżdżało na misję około sto osób. Obecnie pracuje poza krajem 1338 polskich misjonarzy i misjonek. Jest wśród nich 129 księży diecezjalnych i 776 księży zakonnych oraz 16 osób świeckich.

Najliczniejszą grupą polskich misjonarzy pracuje w Brazylii. Wśród prawie 250 księży i siostr zakonnych jest 36 werbistów, 26 chrystusowców, przedstawiciele 15 innych zgromadzeń męskich o raz 9 żeńskich. 107 polskich misjonarzy i misjonek pracuje w Argentynie, 35 — w Boliwii, 19 — w Paragwaju, 17 — w Wenezueli, 12 — w Peru. W pozostałych krajach Ameryki Łacińskiej liczba polskich duchownych waha się w granicach od 1 do 10.

Największym polskim ośrodkiem misyjnym w Afryce jest Zambia. Pracuje tam 26 słuźbeniczek starowiejskich, 7 boromeuszek i 5 misjonek św. Rodziny. Spóród 67 kapłanów i braci zakonnych 25 to jezuiti, 12 — salezjanie. Polscy misjonarze obecni są także w Zairze (70), Rwandzie (47), Kamerunie (46), Libii (29), Burundi (26), Ghanie (25). Ogółem w 21 krajach afrykańskich pracuje 499 misjonarzy i misjonek z Polski.

W Azji polscy misjonarze obecni są w jedenastu krajach. Najliczej jest ich w Japonii (39 zakonników i zakonnic, z tego 12 franciszkanów) oraz w Indonezji (37). Także w Australii znajduje się 20 polskich duchownych (36), zaś w Nowej Gwincei aż 50.

("Ostatnie Wiadomości")

CZYTAJMY I POPIERAJMY TYGODNIK "LUD" — JEDYNE PISMO POLSKIE W BRAZYLII!

NIE ULKOMITE

WARSZAWA — W przeciw członów... na celu...

Zygmunt Leny... utworzonego... zwał, że czterech... wanie prokura... ich spotkać... lat wzięcia... na wezwaniu... rzymali tam ost... legalna.

Zaloczył kom... miewski i jego... wanie do kole... mowawiu.

Co najmniej o... komitetu "E... h są wybitni dzi... ostano na pod... Kola zbliżone o... jedzie ona kont... mująca zbierani... wiekwa w Polsce... sici publicznej... zerezi. Grupa w... go, że podejm... leć jej członk... gruncie praco... sowa 5 lat wzie... rekusu karnego, r... niości organizacj... jstrować. Czlor... kowskiej twierc... nalnymi organiz... watełskimi. Zada... do rejestracj.

NOWE MIĘDZYTWIERDZIE

Od kilkunastu... rzymowe — gr... mosci". Jego p... a kościół św... miał się twierd... zamordowan... się wrazenie... do podziemi... sąparenty z wy... wspaniało kilkuly... stricji dawali... . Można być... sto i więcej... niem skwitowan... rzej rządowej, se... rca owację jej... Udział tak liczn... ziedza robotnic... zia od wszelkiej

ULTRANOBUDEJE

Coraz więcej... zjeńskiej im. A... w aparaturze d... Kilka z nich p... to m/s "Antoni... dołchowski" oraz... Urządzenie do... wano poza tym... wanych tam jed... wszystkich stat... — badawcze",... m/s "Witiaz",... znaczaczone do w... zasobów spo...

ZWYAZWY

Zwazywszy ze... obecnie zalew... odbiorniki

NIE ULEKLI SIĘ GROZB KOMITETY BĘDĄ DZIAŁAŁY

WARSZAWA — Rząd PRL kontynuuje kampanię przeciw członkom obywatelskich komitetów działających na celu obronę praw człowieka w Polsce.

Zygmunt Lenyk, członek krakowskiego komitetu utworzonego w ubiegłym tygodniu poinformował, że czterech działaczy odpowiadzało na wezwanie prokuratury. Powiedziano im tam, że mogą ich spotkać kara od sześciu miesięcy do trzech lat więzienia. Trzej inni działacze odpowiedzieli na wezwanie kolegium do spraw wykroczeń. Otrzymał tam ostrzeżenie, że ich działalność jest nielegalna.

Założyciel komitetu wrocławskiego Andrzej Wisniewski i jego współtwórcy także poszli na wezwanie do kolegium do spraw wykroczeń wrocławiu.

Co najmniej dziesięciu członków warszawskiego komitetu "Przeciw Przemocy", wśród których są wybitni działacze opozycyjni, odpowiedzialności na podobne wezwania.

Kola zbliżone do grupy warszawskiej twierdzą, że będzie ona kontynuować swoją działalność, obejmującą zbieranie informacji o naruszaniu praw obywateli w Polsce i przekazywanie ich do władz publicznej. Będzie to czynić niezależnie od strażen. Grupa warszawska zdaje sobie sprawę z tego, że podejmuje ryzyko oskarżenia i uwięzienia, lecz jej członkowie uważają, że stoją na pewnym gruncie prawnym. Oskarżenie, które pociąga za sobą 5 lat więzienia, opiera się na 278 artykule kodeksu karnego, mówiącym o działalności w niezależnej organizacji, której władze nie chciały zarejestrować. Członkowie grupy warszawskiej i sąsiedzkiej twierdzą, że ich komitety nie są formalnymi organizacjami, lecz luźnymi inicjatywamiywatelskimi. Żadna z grup nie występowała do urzędu rejestracji.

NOWE MIEJSCA PIELGRZYMOWE — TWIERDZI "SOLIDARNOSĆ"

Od kilkunastu dni Polska ka nowe miejsce przymowe — grób meczennika za sprawę "Somności". Jego pogrzeb godny był księcia Kościłki, a kościół św. Stanisława Kostki w Warszawie stał się twierdzą "Solidarności". W dniu pogrzebu zamordowanego księdza Popieluszki odnosi się wrażenie jakby "Solidarności" nigdy nie dała do podziemia. Nad tłumami unosiły się aspany z wymownymi hasłami. Milicja nie wzięła kilkutysięcznego pochodu, którego uczestnicy dawali wyraz sympatii dla "Solidarności". Można było przekonać się po której stronie stoi większość społeczeństwa polskiego. Milionem skwitowano przybycie na pogrzeb delegacji rządowej, sejmu i władz stolicy, natomiast waga owacje zgotowano Lechowi Wałęsie.

Udział tak licznej rzeszy Polaków w pogrzebie księdza robotników" był wymowniejszą demensacją od wszelkich protestów ulicznych.

Ksiądz Jerzy w świadomości Polaków włączony został w szereg tragicznych bohaterów narowych, którzy swe życie oddali za wolność swej ojczyzny. Jeśli mordercy ks. Popieluszki chcieli wyrokować naród, to ich haniebny czyn uodocił jak krucha jest tak zwana normalizacja w Polsce i że stan wojenny nie zamknął się opozycyjni. Liczni księża wyrazili już gotowość kontynuowania zapoczątkowanych przez ks. Popieluszki tryby sw. za Ojczyznę".

Po zamordowaniu ks. Popieluszki ekipa rządowa PRL-em znalazła się w głębokim kryzysie politycznym.

ULTRANOWOCZESNE STĄTKI BUDUJE SIĘ W SZCZECINIE

Coraz więcej stątków budowanych w stoczni szczecińskiej im. Adolfa Warskiego wyposażonych w aparaturę do nawigacji satelitarnej.

Kilka z nich pływają także pod polską banderą. To m/s "Antoni Garnuszewski", m/s "Kapitan Słobowski" oraz m/s "Adam Mickiewicz".

Urządzenie do nawigacji satelitarnej zamontowano poza tym w Szczecinie na kilkunastu zbudowanych tam jednostkach dla Sowietów, m. in. w wszystkich stątkach określanych jako "naukowo-badawcze", czyli głównie szpiegowskich, z których m/s "Witiaz". Niektóre z nich rzeczywiście są przeznaczone do wszechstronnych badań i eksploatacji zasobów spoczywających na dnie mórz i oceanów.

Zwzyszyły się po morzach naszego globu pływają obecnie zaledwie około 2.000 stątków posiadających odbiorniki satelitarne, trzeba stwierdzić, że

zgodę Moskwy na ich produkowanie czy montowanie w Szczecinie trzeba uznać za swego rodzaju wyzwanie.

Według licznych opinii kapitanów żeglugi wielkiej montowana w Szczecinie aparatura działa niezawodnie i stanowi dużą pomoc w nawigacji. Przy jej pomocy można w każdej chwili określić dokładną pozycję statku, a ponadto pozwala ona na wybieranie najkrótszych tras.

Więści z Polski

Z korytarzy władzy w PRL:

KOKIETERIA GEN. JARUZELSKIEGO

Z kręgów bliskich kierownictwu politycznemu PRL informują:

Gen. Wojciech Jaruzelski ma wielu przyjaciół — to znaczy, żeby rzecz uściślić, jest wielu ludzi w korytarzach władzy, którzy się do przyjaciół z nim przyznają, którzy się do niego garną. To zjawisko normalne w systemie, gdzie więzy osobiste, czasem nawet prywatne, grają rolę tak znaczącą — gdzie więc powinno się mówić o koteriach raczej niż o frakcjach, bo przez frakcje rozumie się zwykłe zespoły czy grupy ludzi związanych wspólnymi poglądami i przekonaniami, a nie tylko wspólnym interesem, wspólną, by tak to ująć, przyjaźnią.

Miał więc swoją koterię Władysław Gomułka — ufał tylko ludziom dawno mu znanym i posłusznym, choć naprawdę to nie ufał nikomu. Utrzymywał się jednak w granicach przyzwoitości. Jeżeli były koterie, a były, to tworzyły się nieco niżej wśród czekających na najwyższe godności, wśród dokładających starań, żeby Gomułka jak najprędzej sobie poszedł. Zwalczały się za to między sobą zażarciej niż kiedykolwiek.

Jedną z tych koterii była koteria Edwarda Gierka. I ta nie znała w latach siedemdziesiątych żadnej miary — zgodnie z modnym wtedy w korytarzach władzy porzekadłem, że trzeba odsunąć się od toru, bo wjeżdża pociąg z Katowic, a nim jadą towarzysze ze Śląska, żeby zbierać koszyki z władzy.

Jest więc i teraz koteria generała. Dzieli się ją na dwie grupy — wojskowych i cywilów. Ale to jest podział czysto mechaniczny, bo generalnie zdaje się czynić między dwiema grupami rozróżnienia. Ceni sobie, nie patrząc, czy noszą mundur, ludzi oddanych, uległych, nie rozrabiających, ale i gotowych służyć mu zawsze swoją znajomością dziedzin jemu niezmychanych. Nie troszczy się też, czy mają reputację twardogłowych czy liberalów. Niech nawet sobie będą zupełnymi cynkami — zdaje się mówić — byle byli mu użyteczni. I niejednego cynika da się istotnie wśród zauszników generała doszukać.

Wojskowi, którzy należą do koterii generała, to praktycznie wszyscy jego dawni współpracownicy z ministerstwa obrony. Nic w tym dziwnego: sam ich dobrał. Jest więc i teraz koło niego jego następcą jako minister, gen. Florian Siwicki, jest dawny szef wywiadu i kontrwywiadu wojskowego, a teraz minister spraw wewnętrznych, gen. Czesław Kiszczak, są generalowie wyznaczeni na szefów resortów rządowych, a obok nich — ważna to postać w korytarzach władzy! — szef urzędu rady ministrów, gen. Michał Janiszewski, są i wreszcie i dwaj umundurowani szefowie dwóch kluczowych wydziałów komitetu centralnego partii, generalowie Tadeusz Dziekan z wydziału kadry i Czesław Dęga z wydziału zagranicznego.

W aparacie KC jako takim jednak general małego kogo darzy swoim zaufaniem. I to właśnie małego mu za złe czołowi przedstawiciele konkurencyjnej koterii betonu. Skarżą się wobec tego Moskwie, że po grudniowym przewrocie odebrano im, generalom, w niektórych skargi te padają — tak kręgach moskiewskich rolę w państwie. W niektórych ZPZR kierowniczą rolę w państwie. W niektórych mową w korytarzach władzy — na grunt dosyć

podatny. Członek sowieckiego poltblura Grigorij Romanow na przykład zarzucił miał w swoim czasie kierownictwu PRL naruszanie norm lenińskich, czego objawem miało być właśnie uszczuplenie kierowniczej roli ZPZR na rzecz wojska i takich formalnie pozapartyjnych twórców jak PRON.

Ale koteria generała się broni. Tłumaczy Moskwie, że wszyscy wyżej wojskowi w PRL są członkami partii, że — co więcej — należą do jej najwyższych organów. I że to samo się tyczy wicepremierów i całego personelu urzędu rady ministrów, gdzie — tam właśnie, jak mówią w korytarzach władzy, a nie w KC — mieści się teraz rzeczywisty ośrodek rządzenia państwem.

W Komitecie Centralnym za to — tak się skarży koteria konkurencyjna — pierwszy sekretarz nie potrafi w ogóle znaleźć sobie przyjaciół. Ceni sobie wprawdzie niektórych sekretarzy KC — Józefa Czyrka, Kazimierza Barcikowskiego i Zbigniewa Michałka. Ale w gruncie rzeczy za przyjaciół ich nie uważa i kiedy chce sobie szczerze właśnie z przyjaciółmi pogadać, szuka ich gdzie indziej. Gdzie indziej też — w gronach nieformalnych, a nie wspólnie z innymi sekretarzami rządzącej partii — omawia swoje plany na przyszłość, jak również — decyzje personalne.

Gdzie więc ma general swoich przyjaciół? O tym także nas informują z warszawskich korytarzy władzy. Ale o tym dopiero w następnym artykule.

Warszawiak — ("Dziennik Polski")

WOKOŁ SPRAWY ZABOJSTWA KS. JERZEGO POPIELUSZKI

W dniu 30 października br. w Zakładzie Medycyny Sądowej Akademii Medycznej w Białymstoku przeprowadzono identyfikację oraz sekcję zwłok księdza Jerzego Popieluszki.

Badania przeprowadził zespół specjalistów z Zakładu Medycyny Sądowej Akademii Medycznej w Białymstoku pod kierownictwem profesora doktora medycyny Marii Byrdy.

Przy sekcji zwłok obecni byli delegowani przez władze kościelne prof. doktor med. Edmund Chrusciewski, kierownik katedry i Zakładu Medycyny Sądowej Akademii Medycznej w Poznaniu oraz adwokat Jan Olszewski z Warszawy.

Badania prowadzono pod nadzorem prokuratora Prokuratury Generalnej Andrzeja Korzenińskiego.

Wyniki sekcji zwłok potwierdziły wcześniejsze ustalenia śledstwa co do okoliczności, w jakich doszło do pozabawienia życia księdza Jerzego Popieluszki.

Po przeprowadzonej sekcji, zwłoki wydano władzom kościelnym, które przewiozły je do Warszawy.

W dalszym ciągu podejmowane są czynności w celu ujawnienia i zabezpieczenia przedmiotów mających związek z przestępstwem. W dniu 2 listopada br. odnaleziono wrzucone przez sprawców do jeziora między innymi fałszywe tablice rejestracyjne samochodu, który wykorzystano do uprowadzenia księdza Jerzego Popieluszki.



Na polecenie ministra spraw wewnętrznych zostali zatrzymani zastępca dyrektora jednego z departamentów MSW płk. Adam P. i naczelnik jednego z wydziałów Stołecznego Urzędu Spraw Wewnętrznych ppłk. Leszek W.

Jednocześnie decyzją ministra spraw wewnętrznych dyrektor tegoż departamentu gen. bryg. Zenon Piatek za brak dostatecznego nadzoru został zawieszony w czynnościach służbowych.

Minister spraw wewnętrznych po zakończeniu formalnego postępowania dyscyplinarnego — niezależnie od dalszych ustaleń śledstwa przeciwko kpt. Grzegorzowi Piotrowskiemu s. Władysława, por. Waldemarowi Chmielewskiemu s. Zenona i por. Leszkowi Pękali s. Zygmunta, specjalnym rozkazem personalnym zdegradował wymienionych do stopnia szeregowa.

ONARZE
KICH
TACH
Kos-
wszystkich
oczeza sie
lowej, lecz
dziesięciu
prowadziło
50 polskich
onnie, któ-
wojny po-
kami kraju.
personalnej
rozpoczęł
i ołowicie
Na tere-
pracowało
okowy, 365
129 siostr
świeckich.
ę stanowi-
sależanie i
ze zgroma-
dzicznej re-
w krajach
żanki, mi-
ach wzras-
przyki.
1 stycz-
ich już 877,
ów, 48 bra-
branych i 6
Każdego ro-
siedemdzie-
na misje
becnie pra-
1338 poli-
misiona-
nich 129
ych i 776
oraz 16 0-
grupa pol-
pracuje w
prawie 250
onych jest
chrystusow-
nich 15 in-
mieskich o-
107 polskich
onarek pra-
nie, 35 —
Paragwaju,
12 — w Pe-
ch krajach
kiej liczba
wnych waha
nó 1 do 10.
polskim oś-
m w Afryce
ucuje tam 26
owiejskich, 7
misionarek
Spółrod 67
i zakonnych
— salezjanie.
ze obecni są
70), Rwan-
nerunie (46),
di (26), Gha-
n i w 21 kra-
pracuje 499
misionarek z
misionarze
enastu kra-
jest ich w
akonników i
12 francu-
w Indonezji
australijski
znacząco du-
nowej Gwi-

POPIERAL
K "LUD" —
SMO POL
RAZYLI!

POLONIA ZAGRANICZNA

RFN:

25-LECIE STOWARZYSZENIA POLAKÓW W RFN "LECHIA"

Stowarzyszenie Polaków w Republice Federalnej Niemiec "Lechia", z siedzibą w Hanau, obchodziło we wrześniu br. 25-letnie powstania. Organizacja prowadzi bogatą działalność kulturalną i sportową. M. in. reprezentacja stowarzyszenia uczestniczyła w V Polonijnych Igrzyskach Sportowych w Warszawie. W ubiegłym roku Stowarzyszenie Polaków w RFN "Lechia" urządziło imprezę z okazji 300-lecia Odsieczy Wiedeńskiej. Tradycyjnymi elementami działalności są zabawy karnawałowe i imprezy dożynkowe.

Z okazji jubileuszu Stowarzyszenie Polaków w RFN "Lechia" wyróżniło zostało dyplomem i medalem Towarzystwa Łączności z Polonią Zagraniczną "Polonia".

W. BRYTANIA:

NAJWIĘKSZY POLSKI PIANISTA

"Genlusz, jaki trafia się raz na sto lat! — powiedziała rzekomo Mme. George Sand usłysawszy Chopina po raz pierwszy. Ciekawe, czy sama zdawała sobie sprawę do jakiego stopnia historia przyzna jej rację.

"Największy polski pianista tego stulecia!" — twierdził niedoświadczony usłysawszy Krystiana Zimmermana w drugim koncercie fortepianowym Brahmsa, nie bojąc się obrazić wielu wielkich nazwisk naszych mistrzów fortepianu.

Zimmerman grał w serii "Promenade Concerts" w Albert Hallu z Królewską Filharmonią pod batutą Waltera Wellera. Najwyraźniej w swej koncepcji muzycznej pianista całkowicie odpowiadał dyrygentowi i tak — może po raz pierwszy — koncert B dur Brahmsa okazał się — przystojniak — już — wojną fortepianu z orkiestrą.

Symbioza tych dwóch elementów była absolutna. Zimmerman przedstawia w tej chwili tę najrzadszą, a magiczną kombinację pełnej dojrzałości muzycznej z zawrotną techniką, która może się popisać tylko młodość. Efekt takiej kombinacji jest oszałamiający — czego dowodem była reakcja zbłązanych "promenaderów" — prawdziwa owacja, nie tradycyjny półzartobliwy wrzask.

Cóż z tego, że tempa wybrane przez pianistę, można by uważać za ryzykowne — jeżeli wtapiały się — logicznie — w koncepcję całości nie traciły nic na przejrzystości.

Nie będę się bawił w zbyteczne gadulstwo. Po prostu stwierdzam, że talent Krystiana Zimmermana pozostawił na uszyśnienie koncertu B-dur Brahmsa tak, jak bym go słyszał pierwszy raz.

Jan Pęski

JOZEF DZIERZKOWSKI

Arcydzieło organisty

POWIEŚĆ

3) Już zmrok zapadł. Wykrzyły się na niebie i na ziemi. Tam na górze iskrzą się gwiazdy, a tu na ziemi iskrzy śnieg brylantowym blaskiem. Krzypki mróz chwylił; pod nogami skrzypi, a z ust idących para bucha, gdyby z komina! W miasteczku ustaje całodzienny ruch; a tego dnia właśnie był ruch niepospolity, bo też był to dzień wielki. To Wigilia Bożego Narodzenia. Dzień to wielki w całym chrześcijaństwie, ale nigdzie tak nie jest świetnie obchodzonym jak na ziemi polskiej. Bo na ziemi polskiej do uświetnienia dnia tego zbiegają się właśnie wszystkie właściwości charakterystyczne narodu naszego, i jego gościnność, i jego patryarchalność, i jego zamilowanie w życiu rodzinnym.

W dniu tym łączy się u nas wesele razem z rzewnością. Niech tylko starsi cofną się w tył pamięcia, a każdy z nich przyzna, że najmilsze rodzinne dziecka, chłopięcia i młodzieńcza pamiętają łączyć się z tym dniem uroczystym, dniem zjazdów rodzinnych, darów rodzinnych, zgody i rozrzwienia rodzinnego.

Gwar miasteczkowy ustal zupełnie; wszystko się już garnęło do ciepłych chat rodzinnych. Starzy i młodzi w kółkach swych oczekiwali niecierpliwie opłatki. W najciaśniejszej chacie pełno, bo się zeszli razem i dziadek i wnuk i wszyscy najbliżsi krewni. W każdej chacie coraz gwarniej i weselej. W dworku organisty cicho, bardzo cicho. Jasno tam płonie światło, ale jakby w zamku zaczarowanym nie słyhać głosu ludzkiego. W obszernej izbie, czysto wybielonej, obwieszanej obrazami świętymi, stół już nakryty do wiecezery; są snopki w kątach, jest siłoma pod białym obrusem; dwie świece gorzeją na stole, a między nimi na białym fajansowym talerzu leżą już opłatki, miodem posmarowane. Ale w kącie izby przy stole, kilimkiem nakrytym, siedzi sam jeden męzczyzna barczysty, trochę podsyśnialy, z twarzą szeroką otwartą, na której maluje się zdrowie i dobry humor. Ale mu czegoś markotno, gdy się po pustej izbie obejrzy. W drugiej izbie, co jest zarazem kuchnią, krząta się żywa, mała i okrągłutka babina, z twarzą także markotną, choć widocznie z natury wydaje się być skłonna do szczerzej wesołości. Krząta się przy jasnogorejącej kotlinie, to stawiając, to odstawiając garnki, z których rozchodzi się woń ryb, cebuli i grzybków. Ale sama jedna, mimowolnie obзира się po pustych kątach.

Już nareszcie stanęła wieczerza na stole — i oboje trzymają w rękach opłatek, patrząc na siebie ze szczerą i nieudaną czułością.

— Daj Boże! zaczęli oboje, i usta złożyli do słodkiego uśmiechu.

Ale spojrzeli jeszcze raz po sobie i nagle ryknęli oboje głośnym płaczem.

— Wstydziłabyś się Basiu!

— Wstydziłabyś się Stachu! mówili do siebie polykając łzy, i pocałowali się serdecznie małżonkowie. I gdy się obojga łzy pomieszały razem, jakoś się pocieszyli, i z ostatniego westchnienia wykwili szczerzy, serdeczny i weselszy już uśmiech.

— Taka wola Boza!... rzekł pan organista.

— Niech się dzieje wedle Jego świętej woli rzekła organisteina.

I zasedli do stołu. Tymi łzami i tymi słowami zaczynała się i zaczyna od lat dwudziestu każda u nich Wieczerza Pańska. Chcecie wiedzieć dlaczego? Bo przed laty dwudziestu oboje młodzi, pełni życia i zdrowia, pobrali się i lat będzie już temu dwadzieścia, jak po raz pierwszy zakwilił głos dziecięcia w szerokiej izbie, i cała izba dotąd pusta i próżna zaludnia się jakby cudem najliczniejszymi marzeniami obojga rodziców, których serca drgały radośnie za każdym kwileniem nowonarodzonego chłopaka.

(c. d. n.)

FRANCJA:

ZE SZCZECINKA DO NOYELLES SOUS LENS

W ramach współpracy miast bliźniaczych, na zaproszenie Stowarzyszenia France-Pologne w Noyelles sous Lens, przebywał w tej miejscowości w początkach września młodzieżowy zespół folklorystyczny Szkoły Rolniczej ze Szczecinka.

Na zorganizowanym wieczorze przyjaźni z okazji 40 rocznicy powstania Stowarzyszenia, Zespół wystąpił z niemal 3 godzinnym programem, na który składały się tańce i pieśni różnych regionów Polski oraz popularne piosenki z okresu przedwojennego, jak i Polski Ludowej.

Wieczór, w którym uczestniczyło ponad 1 000 osób, w tym przedstawiciele władz miejskich i polskiego konsulatu, stał się prawdziwą manifestacją przyjaźni polsko-francuskiej. W wygłoszonym przemówieniu mer miasta F. Cuvelier podkreślił dobrze układającą się współpracę miast oraz przyjaźń łączącą oba narody, a także wyraził pragnienie dalszego zacieśnienia i rozszerzenia współpracy i wymiany kulturalnej.

KANADA:

WYSTAWA PKSAP

W salach wystawowych "Windsong Galleries" w Mississauga odbyło się otwarcie wystawy polonijnej malarstwa grupy artystycznej tworzącej Polsko-Kanadyjskie Stowarzyszenie Artystów Plastików. Obok przewodniczącego Zygi Kucharzkiego, do Stowarzyszenia należą: Kenneth Mamchure, Zdzisław R. Mech, Maryann Kowalski, Lilli Mech, Trudy Czarnecka i Thaddaeus Szeplielowicz.

Prezentowali oni również swe prace podczas VI Światowego Festiwalu Polonijnych Zespołów Folklorystycznych w Rzeszowie, a następnie w innych miastach Polski. Wystawa w Mississauga jest kolejną ekspozycją zbiorową członków Stowarzyszenia. Ceremonii przecięcia wstęgi dokonał poseł do Parlamentu Federalnego, Donald Blenkam.

W uroczystości otwarcia wystawy uczestniczyło około 120 osób.

USA:

MIECZYSLAW HORSZOWSKI

Mieczysław Horszowski jest polskim pianistą, który od 1940 roku mieszka w Stanach Zjednoczonych. Ma lat 92, ale mimo to nadal koncertuje wywołując zachwyt słuchaczy i krytyków. Niedawno grał nawet w Warszawie. W Wielkiej Brytanii był w ubiegłym roku, a kilka tygodni temu dał po raz drugi recital w czasie festiwalu w Aldeburghu. Krytyk "Financial Timesa" określił jego recital jako szereg połączo-

nych ze sobą cudów. Jest on przedstawicielem minionej epoki pianistycznej, ale wyraża ją w mistrzowskim przekazywaniu pogody ducha, mądrości i wdzięku oraz w niewyczerpanym bogactwie tonów i ich odleni. Dojrzałość panisty dodaje specjalnego uroku młogi interpretacyjnej. Posiada nadal znakomitą technikę, która nie wyraża się przebieganiem po klawiaturze z szybkością światła, ale umiejętnościami interpretacji i wywołaniem zamierzonych dźwięków w najtrudniejszych nawet technicznie momentach. Oby zechciał dać recital w Londynie. S. B.

DZIAŁ POETYCKI

(Przełożył Maciej Zalewski)

MATKA TERESA z KALKUTY

COKOLWIEK CZYNICIE...

Bo byłem godny, a dalszcie jeść,
Byłem spragniony, a dalszcie pić,
Cokolwiek czynicie jednemu z tych moich
braci najmniejszych, mnie czynicie.
Wiedzicie zatem do domu Ojca mego.
Byłem bezdomny, otworziliście drzwi,
Gdy byłem nagi, dalszcie płaszczy,
Byłem zmęczony, znaleźliście dom,
Kiedy strwożony, otarliście łzy,
Gdy byłem mały, uczyniliście mnie,
Byłem samotny, kochaliście mnie,
Byłem w więzieniu, a przyszliście tam.
A kiedy chory, troszczyliście się.

W obcej krainie, stworzyliście dom,
Trzeba roboty, znaleźliście ją,
Rannemu w bitwie pomogliście żyć,
Gdy chciałem ciepła, podaliście dłoń,
Gdy byłem Czarny, Zóty czy Biały,
Choć nieumiały, mój nieśliście krzyż.
Staremu uśmiech chcieliście dać,
Kiedy dyszałem, słyszeliście mnie,
Pokrwawionego widzieliście też,
Chciałaś zmieniony, poznaliście mnie,
Byłem wymślowany, nie wyparli się nikt,
Kiedy szczęśliwy, radował się lud.

WYJĄTKI Z PAMIĘTNIKA

PO POWROCIE Z POLSKI

Polaków w Niemczech w Hanau, zrzeszono br. Organizacja działająca i sportowa. W skłach Sportawie. "Le- również il- zane z ro- znymi. W Stowarzysze- "Lechia" e z okazji Wiedzi- zmi eleme- zabawy imprez do- szu Stowa- one z RFN ałem Towar- onia".

Polaków zasłużonych pełno na całym świecie, ciekawe historie o nich nie mają końca. Pomyśleć sobie, gdyby te ich wszelkie trudy i poświęcenie dla obcych narodów mogłyby być wykorzystane na korzyść Polski — ich uciemiężonej Ojczyzny, przetrwania i rozwoju.

Polaków zasłużonych pełno na całym świecie, ciekawe historie o nich nie mają końca. Pomyśleć sobie, gdyby te ich wszelkie trudy i poświęcenie dla obcych narodów mogłyby być wykorzystane na korzyść Polski — ich uciemiężonej Ojczyzny, przetrwania i rozwoju.

Mało kto wie o nas skąd się wywodzi ten przydomek. — Po aprobowaniu mojego PP-RSK, mój przyjaciel Surupogajowił się w oficynie obok hangaru i pyta mnie się jak zachowuje maszyna. Świetnie — odpowiadam — pozyczo- go dla Goncalvesa i przed chwilą leciał tędy turkocząc stary samochód: tek-tek-tek. — Surupogowiło mi się porównanie i ta nazwa została uwieczniona. Wincynty Wolski był nie tylko asem w swym zawodzie, ale też wzorowym i czułym ojcem. Był lubiany przez swych przyjaźniaczy brazylijskich z którymi był zajęty na terenie nauki. Był jednym z tych godnych przedstawicieli słowiańskiego kraju z nad Wisły, jakiego nie znał ale słyszał o nim i opowiadał dziadkom.

Należał mu się hold i otrzymał go ale tylko w dniu śmier- do przyjaciół. Moja kronika o nim wyszła w brazylijskiej gazecie. Wysłałem ją też do Panoramy Polskiej w Warszawie przed jego zgonem. Potwierdzono odbiór ale nie zamieszczono według przypuszczenia. Przykro mi było i na pewno też kłamiem. Niech więc będzie upamiętniona jego czcigodna ścieżka teraz, w tym moim pamiętniku.

ŚLADY PO "MAZOWSZU"

Adwokat i dziennikarz José Wanderley Dias, zamieszkały w Kururybie, nie ma żadnego pokrewieństwa z Polakami, tyl- utrzymuje więc przyjaźnią jaką okazuje naszej etnii w swym dziele na świat.

Wielokrotnie szerokiej wiedzy i niezwyklej inteligencji, ceni- owieć polską i wyjawia ją w mowie i piśmie. Poniżej zachwył sławnym na świat "Mazowszem". Ta jego kro- wzmeczona przeze mnie zespolowi wkrótce po wydrukowa- była przyjęta z wdzięcznością i podziwem. Uznano ją jako na z najpiękniejszych recenzji, liczących, się na setki, bo- sianej sercem.

BALET "MAZOWSZE"

Może się z początku wydawać łatwe napisanie o tym ba- wnym zespole Mazowsze, który kończy swój drugi triumfal- sezon w Kururybie.

Dość byloby — wyobraźmy sobie — zrobić streszczenie na transkrypcje entuzjastycznych komentarzy dziennikar- jakich, na wszystkich kontynentach piszą wyspecjalizo- wani krytycy w ciągu dwudziestu pięciu lat istnienia tego wspaniałego zespołu, co jest chlubą Polski, rozpowszech- niającą najpiękniejsze orędzie ludzkie we wszystkich zakąt- kach świata.

Czytaliśmy wycinki dziennikarskie i zgadzamy się ze wszy- mi entuzjastycznymi przymiotnikami jakie nasi koledzy na w półkolumnach świata napisali, piszą i będą jeszcze pisać o Mazowszu.

Od nich wszystkich i od nas również, superlatywy "bra- wura", "viva", "niech żyje", "banzai", "wonderful", "wunderbar", "merveilleux" i wszystkie fascynujące synonimy, we wszy- stkich językach, wszystkich narodów.

I to wszystko co już było powiedziane i to co jeszcze be- dzie powiedziane, będzie jeszcze bardzo dalekie od prawdy zu- rownie, nie dosięgalnej słowem, wzmlanką, komentarzem.

I nie mogłoby być inaczej. — Które słowo zawiera w sobie kwiat? — Jakiego wyrażenia określić duszę? — W jakim słowie znaleźć się muzyka?

STANISŁAW KRUSZYŃSKI — OJCIEC BUCHALTERII

Czasem moje pisanie wygląda, jak smakuję jak groch z pastą, ale jakoś muszę połączyć sprawy jakie mam do opo- wiadania — ciekawe czy mniej ciekawe, smutne lub wesołe, ważne czy poważne.

Tak się to mówi po polsku, bo po brazylijsku wyrażenie inne: feijoada (czytaj feizjoada) — pokarm z czarnej fab- ry trudne do strawienia, trzeba na to dobrej watroby albo jej wcale. Do tego kładzie się kilka gatunków mięsa smacznego, kiełbase wierzprową, słoninę, różne pikantne przy- zaki i kilka innych smakowych. Gotuje się to wszystko w wodzie, mieszając dobrze, a następnie się obzera i choruje.

Ten rozdział nie będzie taki, zapewniam. Będzie poważny, zresztą już sam tytuł zapowiada. Wiadomo nam, że na- zwa "Kuchnia Polska" w naszym wydaniu, to nie tylko w- zrostła już sam tytuł zapowiada. Wiadomo nam, że na- zwa "Kuchnia Polska" w naszym wydaniu, to nie tylko w-

Ten koniak ma ponad sto lat — mówi gospodarz do gościa. — Możliwe — odpowiada gość i wymownie patrzy na swój kieliszek. Ale jest on bardzo malutki — jak na swój wiek.

Telewizja - jej wpływ na dzisiejszy świat

Francuzi nazywają ją "la télé", Anglicy "Telly", Australijczy "box", zaś wielu Polaków określa ją mianem "mały ekran" lub "szklany ekran". Oczywiście chodzi o telewizję.

Bez względu na nadawane jej nazwy telewizja jest w ogólnym ujęciu — "jednym z najbardziej wpływowych środków kształtowania poczucia wartości, opinii oraz przekonań powojennego społeczeństwa". W zamieszczonym w czasopiśmie Scientific Australian artykule wspomniano, że "ogłanianie telewizyjnie pochłania w naszym społeczeństwie więcej czasu niż każde inne zajęcie", może z wyjątkiem snu, i — jak niektórzy dodają — pracy zawodowej.

Wpływ telewizji na społeczeństwo jest w ciągu ostatnich dwudziestu czy trzydziestu lat tak wielki, że socjologowie i inni eksperci wciąż szczegółowo badają to zagadnienie. Uważa się, że telewizja — i to zaledwie po upływie dwóch czy trzech dziesięcioleci — silniej oddziałuje na życie i poglądy niż jakiegokolwiek inne odkrycie od chwili wynalezienia druku. Co więcej, płać część ludności ziemi nie potrafi jeszcze czytać, tymczasem wielu tych analfabetów ogląda programy telewizyjne albo za pomocą własnego odbiornika, albo za pośrednictwem w miejscu publicznym.

Jakie są tego skutki — korzystne czy nie korzystne? Inni mówią: do jakiego stopnia telewizja pomaga lub szkodzi telewidzom?

W wielu krajach telewizja zmienia życie rolników, jak również innych ludzi mieszkających na wsi. Obecnie na przykład francuski hrabia spędza wieczór w swoim zamku na oglądaniu tego samego programu telewizyjnego, co biedny robotnik rolny w pobliskiej chacie.

Wyrównały się możliwości spędzania wolnego czasu między bogatymi a biednymi. Koncerty, opery, widowiska baletowe i sztuki teatralne stały się dostępne dla tych warstw społecznych, które dotychczas były pozbawione tego rodzaju rozrywek i kształcenia artystycznego.

Programy dokumentalne o- budziły u niektórych pragnienie podróży, a u innych nawet zainteresowanie określonymi zagadnieniami. Programy geograficzne zaś przyczyniły się w znacznej mierze do międzynarodowego porozumienia. Otworzyły spo- nowych perspektyw i zache- cily do większej tolerancji rasowej i narodowościowej. Telewizja wypelnia godziny samotności osobom starszym i chorym. Pomyślemy również o przemocy — dobrym czy złym — wpływie audycji telewizyjnych na wrażliwe umysły dzieci szkolnych.

Ale czy oddziaływanie tele- wizji w dzisiejszym świecie ma charakter wyłącznie pozytywny? Czy stacje telewi- zyjne emitują tylko progra- my przyczyniające się do upowszechnienia kultury, podniesienia poziomu wy- kształcenia i porozumienia na świecie? Czy stacje telewi- zyjne wykorzystuje się też do ura- biania umysłów ludzi przez podstępna propagande polityczną lub audycje reklamowe? Jak telewizja działa na nasz system nerwowy, zwy- czaje w odżywianiu się oraz na zdrowie cielesne i duchowe? Jak wpływa na życie ro- dzinne, a przede wszystkim na dzieci?

Oto tylko kilka kwestii, które poruszamy w następnym artykule na temat dobro- dziejstwa czy przekleństwa telewizji.

(c. d. n.) S. K.

KUCHNIA POLSKA

WOŁOWINA W KAPUSCIE

Głównę kapusty po ophu- kaniu i odciepieniu nieświeżych liści wierzchnich wrzucić na gotującą wodę i po 10 min- tach gotowania, odcedzić. Wyciąć głąb i odłożyć duże liście.

Z wołowyń na pieczeń ukończył w poprzek włókien platy mięsa. Lekko zbicić je z obu stron tłuczkiem. Następnie na tłuszczu zrumienić o- bustronnie, lekko posolić i popieprzyć. Każdy kawałek wołowyń owinąć w liść ka- pusty i taki rulon spiąć lub obwiązać białą nitką.

Rondlu rozgrzać prawie do zagotowania białe wytraw- ne wino razem ze śmietaną (około szklanki na 4 kawałki wołowyń; jeśli jest jej wię- cej trzeba powiększyć pro- porcjonalnie do ilości sosu). Dodać jeszcze szczyptę soli, trochę pieprzu i gałki muska- towatej, dusić pod przykry- ciem do 10 minut.

Podawać z ziemniakami z wody.

Uśmiechnij się...

— Kto panował w Rosji w czasie odwrotu Napoleona — pyta nauzyczekalca ucznia?

— Wielki mróz — proszę pani.

— Młode, ładne kobiety to nieszczyście dla mężczyzn.

— Mój drogi, nie rozpaczaj daremnie. Z każdym nieszc- zyściem należy się przespać — a rano widać ci się znacz- nie mniej groźne.

— Twój mąż skarżył się przed moim mężem, że żyje jak pies. Co ty na to?

— To się zgadza. Przycho- dził w brudnych butach do jadalni, kładzie się na kana- pie obok pieca i czeka aż mu przynioszą zarcie.

— Ten koniak ma ponad sto lat — mówi gospodarz do gościa.

— Możliwe — odpowiada gość i wymownie patrzy na swój kieliszek. Ale jest on bardzo malutki — jak na swój wiek.

Mieszkania w Polsce PEKAO TRADING CORPORATION

przyjmuje zlecenia na zakup mieszkań spółdziel- czych w Warszawie i innych dużych miastach oraz w innych atrakcyjnych miejscowościach.

Są to mieszkania 1, 2, 3 lub 4 pokojowe, wyposażone w instalację elektryczną, wodociągowo-kanali- zacyjną, centralnego ogrzewania, ciepłą wodę, a z reguły również w gaz. Budyńki o wysokości powy- żej 4 pięter wyposażone są w windy i zsypy na śmieci.

Większość z tych mieszkań jest już gotowa do ob- jęcia. Ich ceny kształtują się w granicach od \$5.900.00 za 1 pokój z kuchnią do \$24.00.00 za 3 po- kroje z kuchnią, w zależności od wielkości mieszka- nia, wyposażenia, miejscowości itp.

Przyjmujemy również zlecenia na mieszkania w in- nych miejscowościach i mieszkania, które będą go- towe do objęcia w późniejszych terminach.

Mieszkania nabyte za pośrednictwem PEKAO mogą być odnajmowane, odsprzedawane i zamieszkiwane przez mniejszą liczbę osób niż to wynika z obowiąz- zujących w Polsce przepisów.

Blizszych informacji o powierzchni mieszkań, ich wyposażeniu i terminach obejmowania w użytko- wanie udziela:

PEKAO TRADING CORPORATION
470 Park Ave. South, New York, N.Y. 10016
Tel.: (212) 684-5320

KSZY MANISTA

rafia się raz powiedziała George Sand ina po raz e, czy sama rawe do ja- stroski przy-

olski pianis- — twierdzi usłyszawszy mana w dru- mtepianowym ojac się ob- nazwiskami w fortepianu.

al w serii certs" w Al- ówską Fil- atutą Walter

wyrażnie w ja muzyczna cie odpowia- wi. I tak — pierwszy — Brahmsa nie przysłówowa teplanu z ot-

dwoch ele- solutna. Zi- stawia w tej isza, a magi- pełnej doj- nej z zawro- ą może się dość. Efekt

jest osza- o dowodem zbławozanych — prawdzi- tradycyjny trzask.

tempa wy- ystnie, można zykowne — sie logiczne — łości nie tra- jrzystości.

awit w zbyte- o prostu talent Kry- a pozwolił mi koncertu B-dur jak bym go raz.

Jan Pełski

NATAL no BOSQUE João Paulo II



O Bosque João Paulo II, no terceiro domingo do Advento, viverá mais uma grande festa. Desta vez, a Festa de Natal no Bosque do Papa. A promoção é da Missão Católica Polonesa no Brasil, que cuida do Parque há 4 anos, em convênio com a Fundação Cultural de Curitiba, com apoio da Prefeitura.

A programação é ecumênica, e compreende diversos momentos de arte e fé. Tudo começa às 10:00 horas da manhã, com abertura da quermesse típica. Quem aprecia as broas, pães feitos em casa, roscas, e pães de Natal eslavo, recheados de vodka e frutas secas, deve chegar cedo. Eles sempre acabam antes do meio-dia, diz Danuta Liziscki Abreu, coordenadora dos quiosques e da promoção. Estarão à venda artesanato típico e lindas, e baratas, sugestões de presente de Natal.

Também às 10:00 horas o conjunto Nilo, Samba e Choro, faz apresentação de chorinhos e modinhas, rivalizando com o canto dos sabiões, dos tico-ticos, das pomba-rolas, dos bem-te-vis, numerosos no Bosque, que está lindo neste final de primavera.

As 11:00 horas haverá retreta da Banda da Cultura Racional. Seguir-se-á almoço típico, em mesinhas dispostas sob o arvoredor, junto às casas de tronco, com o único inconveniente de não se apreciar mais o volume da fábrica de velas Estearina, demolida recentemente.

As 13:00 horas a Banda Lyra Curitiba, da Fundação Cultural, realizará a sua retreta de músicas de Natal, religiosas e populares, e também de dobrados que recordam os antigos chás dançantes, famosos em Curitiba, ou os coretos que, infelizmente, a cidade, crescendo, perdeu.

As 14:00 horas cantará o Coral Dante Alighieri, de Santa Felicidade, lembrando hinos de Natal de tradição italiana, litânias recitadas pelos meninos de casa em casa nos campos do Paraná, conforme a tradição da região de Veneza.

As 15:00 horas o Coral de Curitiba reforça o clima de Natal, com apresentação de 70 vozes regidas pelo maestro Gerardo Gorozito que já foi organista da Igreja de Saint Germain Aux Les Rois, em Paris, casou aqui e resolveu ficar, trabalhando na Oficina de Música do Solar do Barão do Cerro Azul.

As 16:00 horas cantarão os membros do coral da Sociedade União Juventus, casais de descendência polonesa que resolveram recordar as tradições da infância. Entre as vozes estão o senhor Vereador José Górski e senhora.

As 16:30 horas, Padre Benedykt Grzymkowski, reitor da Missão Católica Polonesa no Brasil, acompanhado de outros sacerdotes, celebra Liturgia de Preparação para o Natal, abençoa o presépio, montado, como nos anos anteriores, num dos paíóis do século passado dos imigrantes poloneses, em figuras de tamanho natural, adaptadas pelo arquiteto João Sulpiçy, a pedido da Casa da Memória, em 1981.

Na Liturgia de Natal cantará o coral João Paulo II, o mesmo das Missas harmoniosas das 10:00 horas da manhã na igreja polonesa de Santo Estanislau, com cantores de tradição já de 50 anos, regido por Dona Helena Skalski e pelo padre José Zajac.

O encerramento, perto das 18:00 horas, ao pôr do sol, será com 80 crianças tocando violinos, regidas pela professora Hildegard Martins, em apresentação do Curso de Educação e Talento Musical por ela dirigido.

Um Papai Noel de austeras feições europeias promete aterrisar o trenó por sobre os pinheirais e plântanos do Parque do Papa, e estará com as crianças. Uma mensagem especial do Santo Padre será divulgada na ocasião, exortando todos a fazerem dos seus corações um presépio para que o Cristo e os irmãos tenham onde reclinar a sua cabeça.

O presente mais importante, para a Cidade de Curitiba, é o acatamento pelo Governo do Estado, e pela Pró-Memória, da proposição de tombamento estadual e federal, do Parque, como monumento da identidade cultural da imigração, feito pelo vereador Rafael Greca de Macedo, com apoio supra-partidário de toda a Câmara, depois da demolição da Estearina.

— Programação —

Dia 16 de dezembro, acontece a festividade de Natal no Bosque João Paulo II com a seguinte programação:

- 10:00 h — CONJUNTO NILO SAMBA E CHORO
- 11:00 h — BANDA DA CULTURA RACIONAL
- 12:00 h — ALMOÇO TÍPICO POLONES
- 13:00 h — BANDA LYRA CURITIBANA
- 14:00 h — CORAL DE CURITIBA
- 14:30 h — CHEGADA DO PAPA! NOEL
- 15:00 h — CORAL DANTE ALIGHIERI
- 16:00 h — CORAL JUVENTUS
- 16:30 h — ABERTURA DO PRESEPIO DO PARQUE
- 17:00 h — LITURGIA DE NATAL — Acompanhamento do Coral João Paulo II
- 18:00 h — VIOLINOS DO CURSO DE EDUCAÇÃO DO TALENTO MUSICAL

DURANTE O DIA TODO HAVERÁ QUERMESSE.

Milhões ameaçados de morrer de fome

A Organização das Nações Unidas revelou que a seca no país africano do Chade é a pior do século, o que coloca o país ao lado da Etiópia, na lista de pedido de socorro Internacional.

O secretário-geral da ONU Javier Pérez de Cuellar lançou um apelo de ajuda ao Chade, que além da seca, é assolado por uma guerra civil.

Calcula-se que quatro mil pessoas morreram de fome no Chade nos últimos três meses. A situação pode ficar mais calamitosa que a da Etiópia, onde sete milhões de pessoas estão na iminência de morrer de fome, caso não chegue com urgência uma ajuda internacional, principalmente em alimentos.

Congresso Ecumênico faz povo aplaudir

Foi realizado recentemente, em Riva del Garda, na Itália, o III Congresso Ecumênico de católicos, protestantes, anglicanos e ortodoxos. Presidido pelo Congresso o cardeal católico Hume, e o local foi escolhido de propósito por ficar perto de Trento, onde no século XVI se reuniu o Concílio que condenou o protestantismo.

Do estudo do tema central "Confessar juntos nossa fé, fonte de esperança" nasceu, depois de intensos debates, o documento final intitulado "O credo da nossa esperança".

O encerramento se deu na Catedral de Trento, cenário difícil para todas as igrejas protestantes. O povo, que abarrotava o velho e histórico templo na sessão final, aplaudiu os bispos e teólogos das várias religiões, quando eles se abraçaram, cantando hinos de unidade.

O cardeal Hume, ao encerrar o Congresso, disse que o Concílio de Trento já não é mais empecilho para a união dos cristãos.

LUZ, ÁGUA, TELEFONE, IMPOSTOS, CARNÊS.

PAGUE SUAS CONTAS NO Bamerindus E RECEBA O ATENDIMENTO QUE VOCÊ GOSTA.

Bamerindus

O banco da nossa terra.

TYGODN
SPOLEC
ZALOZO
NIE
Nie było miejsc
Betlejem w z
narodziles się
stajni, w ubc
Nie było miejsc
ko Zbawiciel
wyrrwać z cz
szczęsne Ad
Nie było miej
ludzkość prz
ipodać z Krz
zbawcze skr
Nie było miej
ogień miłości
przez swą M
świat od zagł
zyc
kom, Współ
we wakacje
Zadawy
Po długich sp
das społecznych
nie z wielką r
gadow. Przepr
icznych, polityk
o USA, rolnictw
zwoju ekonome
este itp.
Punkty progr
w Allansu Dem
kast jego progr
po swym ob
ród całego sp
legium Wybor
be bezpośrednim
zarzucił ten zamk
Opozycja wal
raz, jednakowo
Congresie. Obec
zgranej w Ko
wego rodaju "C
te na prezydent
etas).
Nie można p
dytatury Tancred
partii PMDE
tego kandydatur
ty w zwycięstw
ty śle wielkim
DS. Sama bow
Kolegium Wy
zasowych wiedz
reda.
On też był je
pópracował z
do zjednoczona
ni już dzisiaj
parlamentnie, zaś
eralnego.
By uzdrowić
Tancredo ma
also Furtado,
Sales i Setubal.
zienie z poważ
ekonomicznym k
zaufanie.